

Robert Szandrocho

Działania hybrydowe na Ukrainie wyzwaniem dla bezpieczeństwa Polski

*Nie trzeba już bombardować miast.
Wystarczy zbombardować mózgi.*

Oksana Zabuzko

Wstęp

Nie jest już dziś żadną tajemnicą, że od co najmniej 2014 r. Europa stoi w obliczu nowego rodzaju zagrożeń hybrydowych bezpieczeństwa, które stanowią niejako składową wielu różnych rodzajów działań – wojennych konwencjonalnych, nieregularnych, czy działań specjalnych jednostek wojskowych, aż po środki informacyjne, ekonomiczne i cybernetyczne, w tym akty terroryzmu i działalność przestępczą. Wspomniane zagrożenia bezsprzecznie stanowią ogromne wyzwanie i są dziś niezmiernie istotne dla Polski ze względu na bezpieczeństwo i obronność państwa. Szczególnie w sytuacji tak podzielonego przez polityków społeczeństwa oraz bezkompromisowej walki politycznej, wspieranej przez różnorodne media, co w efekcie może stanowić znakomite podłoże do prowadzenia różnorodnych działań hybrydowych w celu osłabienia bezpieczeństwa państwa, a w tym tzw. „Wschodniej Flanki NATO”.

Geneza i teoretyczne aspekty działań hybrydowych

W obowiązującej do niedawna (12 V 2020 r.) *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* (2014 r.) możemy znaleźć zapisy, że

(...) w sąsiedztwie Polski istnieje ryzyko konfliktów o charakterze regionalnym i lokalnym, mogących angażować ją pośrednio lub bezpośrednio. Polska nie jest też wolna od form nacisku politycznego wykorzystującego argumentację wojskową. W jej najbliższym otoczeniu występuje duże skupienie potencjałów wojskowych, także o konfiguracji ofensywnej. Zagrożenia dla Polski mogą w niesprzyjających

okolicznościach przyjąć charakter niemilitarny i militarny. W przypadku zagrożeń militarnych mogą one przybrać postać zagrożeń kryzysowych oraz wojennych, to jest konfliktów zbrojnych o różnej skali – od działań zbrojnych poniżej progu klasycznej wojny, do mniej prawdopodobnego konfliktu na dużą skalę¹.

Jak widać nie pojawia się tu jeszcze słowo „hybrydowa”, czy „hybrydowy”, ale za- uważano już wówczas kwestie działań zbrojnych poniżej progu klasycznej wojny. Natomiast z treści nowego dokumentu dowiadujemy się, że

(...) najpoważniejsze zagrożenie stanowi neoimperialna polityka władz Federacji Rosyjskiej, realizowana również przy użyciu siły militarnej. Agresja na Gruzję, nielegalna aneksja Krymu oraz działania we wschodniej Ukrainie naruszyły podstawowe zasady prawa międzynarodowego i podważyły filary systemu bezpieczeństwa europejskiego.

Zauważa się już, że

Federacja Rosyjska prowadzi również działania poniżej progu wojny (o charakterze hybrydowym), niosące ryzyko wybuchu konfliktu (w tym niezamierzonego, wynikającego z gwałtownej eskalacji w rezultacie incydentu, szczególnie militarnego), a także podejmuje wszechstronne i kompleksowe działania za pomocą środków pozamilitarnych (w tym: cyberataki, dezinformacja) celem destabilizacji struktur państw i społeczeństw zachodnich oraz wywoływania podziałów wśród państw sojuszniczych. Należy przyjąć, że Federacja Rosyjska będzie kontynuowała politykę podważania obecnego ładu międzynarodowego, opartego na prawie międzynarodowym, w celu odbudowy pozycji mocarstwowej i stref wpływów².

Ponadto zauważa się, że

działania poniżej progu wojny, w tym działania o charakterze hybrydowym, w dalszym ciągu będą pozostawać istotnym środkiem polityki, służącym zarówno podmiotom państwowym, jak i pozapaństwowym do osiągnięcia ich celów. Można spodziewać się dalszego rozwoju zdolności do prowadzenia działań w wielu wymiarach, w tym w cyberprzestrzeni i w przestrzeni kosmicznej³.

Wojny hybrydowej oficjalnie się nie wypowiedzi – zamiast tego podjęte zostają zaplanowane wcześniej działania. W wielu przypadkach kraje, które stały się celem ataku nie są w stanie zrozumieć, że padły ofiarą właśnie działań hybrydowych. Istotą takich działań jest przede wszystkim postrzeganie (percepcja) sytuacji, a główny atak skierowany jest właśnie w tę stronę. Jeżeli taka sytuacja

¹ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego*, Warszawa 2014, s. 20.

² *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego*, Warszawa 2020, s. 6.

³ *Ibidem*, s. 7.

utrzyma się przez dłuższy okres, jest wysoce prawdopodobne, że pewnego dnia stanie się zbyt późno, aby atakowany mógł się skutecznie bronić. Opracowanie skutecznej reakcji na te zagrożenia oznacza nie tylko przedstawienie długoterminowych rozwiązań, ale wymagać będzie również kompleksowego podejścia wszystkich służb odpowiedzialnych za obronność i bezpieczeństwo państwa.

Dociekania nad genezą, istotą, charakterem oraz znaczeniem wojny i pokoju w życiu zarówno jednostek, jak i społeczeństw, jak również państw, sięgają początków myśli ludzkiej. Już od zarania ludzkości usiłowano zrozumieć i wyjaśnić te złożone zjawiska, poszukując jednocześnie dróg i możliwości zapewnienia ludziom bezpieczeństwa i dostatniego życia. Analiza dorobku tej myśli upoważnia do stwierdzenia, iż treści i charakter poglądów zmieniały się wraz z rozwojem cywilizacyjnym, a w tym: stosunków społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturowych, myśli wojskowej oraz – co również jest bardzo istotne – wraz z postępem naukowym⁴. Jak nietrudno zauważyć, w dotychczasowej historii świata okresy pokoju zwykle przeplatały się z działaniami wojennymi. W tym kontekście powstaje pewien dylemat – jak można obecnie określić sytuację na Ukrainie, skoro na wschodzie kraju trwa wojna i są ofiary, a na zachodzie panuje pokój? Podążając dalej za tym wątkiem, nasuwa się pytanie o czas trwania stanu wojny i pokoju. Należy również podkreślić, że Ukraina to nie jest jedyny przypadek koegzystencji wojny i pokoju – Irak, Afganistan, Mali, Nigeria, Izrael, Syria to państwa, w których można obserwować omawiane zjawisko⁵. Analizując problematykę obecnych wydarzeń na Ukrainie, wypada jeszcze tylko wskazać na fakt: *wojna⁶ w rozumieniu prawnym oznacza zerwanie stosunków pokojowych (w tym także stosunków dyplomatycznych pomiędzy co najmniej dwoma państwami i przejście do stanu (stosunków) wojennego. W zdecydowanej większości przypadków wojna rozpoczynała się oficjalnym jej wypowiedzeniem przez jedną ze stron (państw)⁷*. W kontekście rozpatrywanego problemu wojny hybrydowej na Ukrainie – tutaj nie zerwano stosunków dyplomatycznych Rosja-Ukraina, a zatem w aspekcie prawnym – nie ma oficjalnie żadnej wojny? Natomiast agresor działa poza prawem międzynarodowym, a tym samym, jak dotąd, unika odpowiedzialności za swoje działania. Szeroko komentowany przez media konflikt w Donbasie bez wątpienia ma cechy klasycznej wojny. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż giną w nim

⁴ S. Topolewski, *Etiologia wojen na przykładzie wybranych poglądów w literaturze europejskiej*, [w:] *Wojna i pokój przedmiotem badań polemologiczno-irenologicznych*, red. M. Huzarski, A. Czupryński, Warszawa 2012, s. 168.

⁵ M. Wrzosek, *Wojny z przyszłości, doktryny, technika, operacje militarne*, Warszawa 2018, s. 251.

⁶ Sztokholmski Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI) przyjął ścisły podział matematyczny, z którego wynika, że działania zbrojne powodujące śmierć powyżej 1 tys. ofiar rocznie charakteryzują wojnę, natomiast poniżej konflikt zbrojny.

⁷ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2002, s. 159.

ludzie oraz że dzieje się to przy użyciu klasycznej broni, w tym broni ciężkiej. Znaczącym elementem jest także udział wojskowych – nawet mimo tego, iż nie są oni jednoznacznie oznaczeni i oficjalnie nie są siłami zbrojnymi konkretnego państwa. Jest to klasyczny przykład współczesnego konfliktu, który z pewnością w sposób dość charakterystyczny różni się od wojen historycznych pod względem złożoności, skali i charakteru oraz wykorzystaniem nowoczesnych technologii, zarówno militarnych, jak i informatycznych.

Wojny towarzyszą ludzkości od zarania dziejów. Karty historii ukazują, że żadna epoka nie obeszła się bez konfliktów zbrojnych, a co więcej, stanowiły one nieodłączny element życia, funkcjonowania państw i społeczeństw oraz rozwoju cywilizacji. Ich rodzaj, charakter, natężenie na przestrzeni czasu zmienia się, jednak są one narzędziem, bez którego świat nie mógłby istnieć. Można powiedzieć, że ludzkość może zapomnieć o istnieniu trwałego pokoju.

Na podstawie prowadzonych od wielu lat badań naukowych dziś można przypuszczać, że pierwsze starcia zbrojne toczyły ze sobą uzbrojone w narzędzia kamienne grupy wojowników paleolitycznych, walczące z rywalami o pożywienie, kobiety, czy tereny łowieckie. W pewnym momencie naszej prehistorii zrodziły się także i inne pobudki – rywalizacja osobista, dążenie do dominacji, chęć wyzwolenia się spod panowania, które stały się w przyszłości przyczyną konfliktów i wojen. Zdaniem naukowców analiza materiałów źródłowych i istniejących już opracowań naukowych pozwala przyjąć, iż pierwsze refleksje nad anatomią, etiologią i funkcjami społecznymi wojen i pokoju zrodziły się w najstarszych kulturach i cywilizacjach orientalnych, zaś na gruncie europejskim wątki takich rozważań można znaleźć w formie epickiej w *Iliadzie* (i częściowo w *Odysei*) Homera (VIII w. p.n.e.), zawierającej już apologię indywidualnego etosu walki⁸.

Wnioski z analizy wybranych konfliktów zbrojnych, nazywanych wojnami, wskazują, że w zależności od rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego na przestrzeni dziejów ludzkości źródeł ich przyczyn było bardzo wiele. Jednakże jako główne i najczęstsze ich przyczyny w różnych okresach rozwoju społecznego człowieka uznawano:

- 1) nienasycone żądze ludzkie (Cyceron, I w. p.n.e.);
- 2) cechy biologiczne i naturę człowieka (Tytus Makcjusz Plautus, III-II w. p.n.e.);
- 3) cechy charakterologiczne wielkich ludzi – przywódców (Paul Holbach, VIII w.);
- 4) rywalizację, nieufność, żądze sławy (Tomasz Hobbes, XVIII w.);
- 5) przesady, zabobony i ciemnotę – niski poziom rozwoju społecznego (Denis Diderot, XVIII w.);
- 6) konflikty międzygrupowe (Zygmunt Freud, XX w.);
- 7) zderzenia cywilizacji (Samuel P. Huntington, XX w.);

⁸ S. Topolewski, *op.cit.*, s. 168.

8) rywalizację między grupami politycznymi – wrogie zamiary (Raymond Aron, XX w.);

9) wiele innych przyczyn, traktowanych jednostkowo⁹.

Uogólniając, można stwierdzić, że pomimo wielu okrucieństw wojna była mechanizmem rozwoju społecznego prawie do końca XX w., ponieważ:

1) na gruzach starych cywilizacji powstawały nowe;

2) dla potrzeb wojny powstawały nowe rozwiązania naukowo-techniczne, które po jej zakończeniu można było dostosować do rozwoju społecznego człowieka;

3) następował rozwój myśli społecznej;

4) pozytywnym celem wojny był pokój¹⁰.

Wszelkie poczynione analizy wskazują, iż na przestrzeni dziejów zmianie ulegają głównie techniki i taktyki prowadzenia wojen i konfliktów. Charakterystyka współczesnych wojen podkreśla te zmiany, które uwidoczniły się po roku 1990, kiedy dwubiegunowy układ polityczny upadł. Konflikty generowane przez rywalizację między dwoma blokami ustały. Na skutek rozwoju, nowych kryteriów politycznych, zdobytych doświadczeń wojennych, a także pojawienia się nowych rodzajów broni oraz zobowiązań do przestrzegania prawa międzynarodowego, konflikty zbrojne, których jednym z rodzajów jest wojna, nie zagrażają już pokojowi na skalę globalną.

Druga połowa XX w. pokazuje, że wojny między państwami ustąpiły na rzecz wojen domowych, które wynikają z wewnętrznej sytuacji państw. W odróżnieniu od doświadczeń z przeszłości, kiedy konflikt o charakterze wewnętrznym mógł spowodować wojnę na skalę regionalną, a nawet światową, współcześnie łagodzony jest i izolowany przez społeczność narodową w samym jej zarodku. Mimo to generowane konflikty wewnętrzne niosą ze sobą wiele nowych zagrożeń takich jak:

1) wyraźna dominacja konfliktów i wojen o charakterze wewnętrznym, które stopniowo się umiędzynarodawiają i stanowią poważne niebezpieczeństwo, nie tylko dla danego państwa oraz jego sąsiadów, ale i całego regionu;

2) zaostrzenie się konfliktów i napięć o charakterze etniczno-narodowo-religijnym;

3) poważne nasilenie się konfliktów w związku z rozpadem państw wielonarodowych;

4) trudności w pokojowym rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych;

5) dość poważny wzrost zniszczeń wojennych oraz strat wśród ludności cywilnej¹¹.

⁹ A. Czupryński, *Obiekt i przedmiot badań polemologii. Wybrane problemy*, [w:] *Wojna i pokój...*, s. 118.

¹⁰ *Ibidem*, s. 121.

¹¹ E. Cziomer, L. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 217.

Państwa jako strony konfliktu ustąpiły miejsca graczom *quazi* – państwowym i podmiotom prywatnym. Niemiecki politolog Herfried Münkler podkreślał, że współcześnie najwięcej konfliktów ma miejsca na terenach, gdzie kultury odmiennych cywilizacji mają ze sobą styczność. Tereny należące w przeszłości do wielkich imperiów, gdzie struktury państwowe są niestabilne, przejawiają skłonności zagrożenia wojną w odróżnieniu od miejsc, w których utrwaliły się stabilne struktury państwowe, będące gwarantem trwałego pokoju¹². Współczesne konflikty zbrojne wybuchają w regionach niestabilnych politycznie, co wskazuje, że na ich rozwój wpływa brak organów prawnych w danym regionie i ich niska wiarygodność w przestrzeganiu prawa. Podmioty prawne nauczyły się regulować stosunki polityczne metodami innymi niż wojna, ale podmioty niepaństwowe w swych dążeniach do niezbyt precyzyjnie określonych celów stosują metody, które ze względu na ich niską skuteczność i nieetyczność nie powinny być stosowane. Stosowanie takich metod wskazuje na pewnego rodzaju bezradność organizacji pokojowych, które nie potrafią skutecznie przerwać eskalacji zagrożeń¹³.

W konsekwencji współczesne wojny nie zawsze prowadzą, jak niegdyś, do upadku państw, lecz czasem do ich powstawania. Strony konfliktów zmierzają do ugruntowania lub uzyskania tożsamości politycznej. W ujęciu klasycznym tożsamość polityczna zmierzała do osiągnięcia potęgi, opierała się na tożsamości narodowej, językowej czy religijnej, zorientowana była państwowotwórczo¹⁴. Tożsamość polityczna w nowym ujęciu, jako cel wojny, niekoniecznie dąży do budowy własnego państwa. Cechą, która odróżnia współczesne ujęcie jest chęć osiągnięcia pełnej kontroli nad określonym terytorium w wyniku pozbycia się ludności o odmiennej tożsamości¹⁵.

Wielu badaczy zauważa obecnie, że większość współczesnych wojen to konflikty, których podmiotem działań nie są państwa i ich siły zbrojne – zatem istota klasycznej wojny zanika. Również stwierdzenie, że wojna jest kontynuacją polityki nie jest już dziś tak adekwatne:

Wojna na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci stopniowo i niepostrzeżenie zmieniała swój charakter. Klasyczna wojna prowadzona przez państwa, która jeszcze w znacznym stopniu wyznaczała przebieg zimnowojennej rywalizacji, zdaje się przechodzić do historii. Państwa, jako faktyczni monopolisci wojny abdykowały, a ich miejsce zajmują coraz częściej para państwowe struktury oraz prywatni gracze¹⁶.

¹² H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004, s. 101.

¹³ A. Czupryński, *op.cit.*, s. 126.

¹⁴ B. Balcerowicz, *Siły Zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 124.

¹⁵ *Ibidem*, s. 125.

¹⁶ H. Münkler, *op.cit.*, s. 7.

Warto również w tym miejscu skonfrontować dzisiejsze realia z klasyczną definicją wojny sformułowaną przez Carla von Clausewitza. Słynny strateg zdefiniował wojnę jako *czyn polityczny, dalszy ciąg stosunków politycznych przejawiających się w aktach przemocy, mający na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli*. Większość współczesnych konfliktów zbrojnych nie spełnia warunków¹⁷, które w przeszłości umożliwiały uznanie danego incydentu z użyciem siły zbrojnej za wojnę. Niemniej jednak należy unikać zbyt daleko idących generalizacji, gdyż również współcześnie możemy wskazać przykłady konfliktów zbrojnych, które mogą zostać uznane za wojny.

Współczesne niepaństwowe konflikty zbrojne, pomimo bardzo zróżnicowanych ich celów, w wielu przypadkach posiadają wspólne cechy – można tu zaliczyć: niski koszt finansowy – nowe wojny są bardzo tanie, ponieważ prowadzone są przy użyciu lekkiego uzbrojenia; dochodowy charakter konfliktu – wojna musi wyżywić wojnę; destrukcyjny wpływ na społeczeństwo, rejon kulturowy i gospodarczy – wojny prowadzone są kosztem przyszłości poprzez zrujnowanie możliwości życia w pokoju; eskalację destrukcji bez określenia ich celu pozytywnego; zmuszanie dzieci i młodzieży do masowego uczestnictwa w działaniach zbrojnych ze względu na brak alternatywy innego życia; okrucieństwo i przemoc seksualną, by pozbawić przeciwnika nadziei do godnego życia; przestępczość zorganizowaną; skierowanie siły na społeczeństwo, a nie na siłę przeciwnika; masowe migracje ludności z terenów objętych konfliktem; dążenie do nagłośnienia konfliktu w mediach; fakt, że wojna przygasa i roznieca się sama w sobie dla własnych potrzeb¹⁸.

Te i inne zmiany zachodzące w postrzeganiu zjawiska wojny wynikają m.in. z postępującego zjawiska globalizacji. Wpływa ono m.in. na sferę społeczną, dzieląc je na klasy. Klasę globalną, która doskonale odnajduje się w zachodzących zmianach, przejawiającą szybką adaptację do nowych warunków, posługującą się nowymi technologiami, żyjącą według nowych, luksusowych standardów, a także klasę aglobalną, która pomimo globalizacji, wciąż skazana jest na życie w ubogim środowisku, nie mogącej korzystać z rozmaitych udogodnień postępującego zjawiska globalizacji, jak technologia, możliwości przemieszczania się czy zdobywania wiedzy¹⁹. Ciągłe pragnienia, utrata poczucia niezależności, podział posiadanych zasobów, prowadzi do frustracji i rywalizacji²⁰. Takie rozwarstwienie społeczeństwa jest uważane za czynnik prowadzący do powstawania konfliktów. Przyczyn wojen i konfliktów zbrojnych naukowcy poszukują w wielu sferach życia społecznego, ponieważ jest to konsekwencja kompleksowości zjawisk historycznych, których nie można rozpatrywać w oderwaniu od innych zjawisk.

¹⁷ Chodzi tu o warunki prawne, strukturalne, funkcjonalne oraz ekonomiczne.

¹⁸ A. Czupryński, *op.cit.*, s. 126.

¹⁹ *Ibidem*, s. 124.

²⁰ M. Bodziany, *Spółczesność a wojna. Paradoks wojen we współczesnym łańdźu międzynarodowym*, Wrocław 2013, s. 18.

U źródeł wojen i konfliktów zbrojnych leży wiele przyczyn, ale i skutków zazwyczaj też jest wiele. Swoją koncepcję przyczynowości polemologowie ustanawiają na trzech płaszczyznach. Są to: 1) przyczyny strukturalne, zależne od rozwoju techniki, poziomu rozwoju ekonomicznego, rolniczego, przemysłowego i sytuacji demograficznej; 2) przyczyny koniunkturalne, głównie polityczne alianse, koalicje, zmiany opinii pod wpływem ideologii i propagandy; 3) przyczyny okazjonalne (bezpośrednie) – nieprzewidziany incydent lub prowokacja jednej ze stron²¹.

Dziś, jak można zauważyć, współczesne wojny (konflikty) przestają już przypominać klasyczne z jakimi jeszcze borykała się ludzkość w XX w., stając się wojnami nowego typu – wojnami asymetrycznymi, czy wojnami hybrydowymi. Larry Seaquist pisze o tym jeszcze dobitniej, że wojna *przybrała nowe ciuchy i opuściła pole bitwy*²². W klasycznej wojnie wskazanie przeciwnika, określenie jego wielkości, potencjału, kierunków prawdopodobnego działania nie sprawiało większych trudności. Natomiast w konflikcie asymetrycznym, czy posiadającym charakter konfliktu hybrydowego, niełatwo będzie wskazać front, czy też sprecyzować pole bitwy. Trudno będzie również wskazać zasadnicze granice między wojną a pokojem. Poza tym, co jest niezmiernie istotne, bardzo trudno będzie nawet odróżnić osobę cywilną od wojskowego. Wojna wyraźnie utraciła swoje „wyraźne kontury”, bardzo często obecnie przenikają się w niej działania wojenne, przestępczość zorganizowana, czy terroryzm²³.

Należy tutaj nadmienić, iż liczne wnioski z analizy wybranych współczesnych konfliktów wskazują, że do cech dzisiejszych wojen można zaliczyć m.in. odpaństwowienie, „asymetryzację” oraz „autonomizację” form przemocy²⁴. W literaturze problemu wyszczególnia się następujące cechy konfliktów po zimniej wojnie: wewnętrzny charakter wojen, umiędzynarodowienie wojen wewnętrznych, lokalny charakter wojen, wspólnotowy charakter wojen na tle etnicznym, religijnym, kulturowym, brutalizacja wojen – szczególnie stosowanie przez strony metod walki odbiegających od typowych dla wojen międzypaństwowych, nierzadko traktowanych jako niehumanitarne lub niedopuszczalne na gruncie prawa międzynarodowego²⁵.

Od sześciu lat mówimy o wojnie hybrydowej, która staje się już tematem poważnych badań nad naukami politycznymi. Wydaje się, że Związek Radziecki był zaangażowany w wojny hybrydowe przez całą historię swojego istnienia, to nie nowina, ale raczej przedłużenie przeszłości. Fakt, że w Rosji są ludzie u władzy, którzy przeszli szkołę KGB w ZSRR i wiedzą, czym są wojny hybrydowe, wydaje

²¹ S. Topolewski, *op.cit.*, s. 167.

²² A. Polak, *Znamienny charakter współczesnych konfliktów zbrojnych*, [w:] *Wojna i pokój...*, s. 43.

²³ H. Münkler, *op.cit.*, s. 11.

²⁴ *Ibidem*, s. 50.

²⁵ M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Warszawa 2007, s. 115-120.

się niejako wstępem do takich operacji obecnie. Ten rodzaj działań ma charakter przekrojowy – zawiera elementy poszczególnych generacji konfliktów zbrojnych, wiążąc je zarówno z polem walki, jak i z płaszczyzną polityczną czy społeczno-gospodarczą. Jak twierdzi Michael Evans

stoimy w obliczu dziwnej mieszaniny przednowoczesnego i ponowoczesnego konfliktu – świata asymetrycznych i etnopolitycznych działań zbrojnych, w których mieszają się maczety i programy Microsoftu, zaś apokaliptyczni milenaryści obuci w Reeboki i noszący okulary Ray-Bana marzą o zdobyciu broni masowej zagłady. Stosując Hollywoodzką analogię, to tak jakby współcześnie Buck Rogers z Dzikiego Zachodu został wystawiony przeciwko różnorodnym wędrownym wojownikom ze zdegenerowanego społeczeństwa przedstawionego w filmach Mad Max²⁶.

Amerykański pułkownik piechoty morskiej F. Hoffman, w wojnie hybrydowej dostrzega: działania sił konwencjonalnych, działania rebelianckie (partyzanckie), ataki terrorystyczne, ale również zwykłą przestępczość kryminalną²⁷.

Co ciekawe, jak podkreślają analitycy przedmiotu, odmiennie od obiegowych opinii, które pojawiły się i pojawiają zresztą nadal w mass mediach, szczególnie w kontekście działań na Ukrainie, twórcami koncepcji „wojny hybrydowej” nie są wcale Rosjanie, ale amerykańscy analitycy wojskowi²⁸. Taka koncepcja miała stanowić odpowiedź na doświadczenia zdobyte przez armię Stanów Zjednoczonych w konfliktach w Afganistanie i Iraku oraz w tzw. wojnie z terroryzmem, jak również była ona próbą nowego podejścia teoretycznego, które miało skuteczniej wyjaśniać otaczającą rzeczywistość²⁹. Wobec czego koncepcja wojen hybrydowych stanowi niejako kolejne amerykańskie ujęcie współczesnych wojen oraz ich „ekosystemu”. W odniesieniu do obecnych działań wojennych hybrydyzacja może być

²⁶ M. Evans, *From Kadesh to Kandahar. Military theory and the future of war*, „Naval War College Review” 2003, nr 3, s. 137.

²⁷ A. Polak, *op.cit.*, s. 44.

²⁸ Do momentu wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego termin „wojna hybrydowa” (ros. *‘зубридная война’*) pojawiał się w rosyjskiej literaturze sporadycznie, przeważnie w kontekście działań zbrojnych prowadzonych przez USA w Iraku i Afganistanie. „Wojna hybrydowa” stanowiła wówczas synonim określenia „partyzanckie metody prowadzenia działań wojennych” (ros. *‘партизанские методы ведения боевых действий’*), które odnosiło się zarówno do oddziałów partyzanckich typu wojskowego, jak i powstańczego. W miarę rozwoju wydarzeń na południowym wschodzie państwa ukraińskiego zachodnia koncepcja wojny hybrydowej stała się w FR narzędziem kremlowskiej, antyzachodniej propagandy. Por. M. Wojnowski, *Mit „wojny hybrydowej”. Konflikt na terenie państwa ukraińskiego w świetle rosyjskiej myśli wojskowej XIX–XXI wieku*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrzznego” 2015, wydanie specjalne „Wojna hybrydowa”, s. 10–11.

²⁹ Por. A. Gruszczak, *Hybrydowość współczesnych wojen – analiza krytyczna*, [w:] *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, red. W. Sokała, B. Zapała, Warszawa 2011, s. 9–10.

rozumiana jako współistnienie elementów „starych” i „nowych” wojen, klasycznych konfliktów zbrojnych i wojen „ponowoczesnych”, starcia narodowych armii i konfliktów asymetrycznych, supertechnologii wojskowych i prymitywnych broni, walki o terytoria i zasoby oraz sporów o tożsamość i wartości, konfrontacji zaściankowości i kosmopolityzmu. Hybrydyzacja może dotyczyć zarówno strony walczącej (państwa, aktora pozapaństwowego, nieregularnego ugrupowania zbrojnego), jak też przestrzeni konfliktu (zwłaszcza pola walki), jego genezy oraz natury (ekosystemu konfliktu). Wynika ona zasadniczo ze współistnienia czasoprzestrzennego kilku odmiennych generacji wojen, które krzyżują się, wzajemnie przenikają oraz konfrontują na polu walki lub w operacjach innych niż wojna³⁰. W artykule *Hybrydowość współczesnych wojen – analiza krytyczna* Artur Gruszcak pisze: (...) *w tego typu wojnie nawet ewidentny sukces militarny nie gwarantuje bowiem osiągnięcia celów i interesów w wymiarze strategicznym, politycznym i społecznym*³¹. W tym samym artykule autor podkreśla, że zasadniczym elementem analizy hybrydowości współczesnych konfliktów zbrojnych jest rozumienie koncepcji wojny hybrydowej jako nowego podejścia poznawczego w nauce o wojnach, czy też – szerzej – współczesnych studiach strategicznych. Podobnie jak w odniesieniu do konfliktów asymetrycznych, tak i w przypadku konfliktów hybrydowych, nie brakuje tu krytycznych uwag teoretyków, że koncepcja wojen hybrydowych jest wciąż „niejasna”, a wręcz mglista i pozbawiona precyzji definicyjnej. Reyes Cole nawiązując do klasycznego Clausewitzowskiego terminu zauważa, że takie koncepcje, jak nieregularne działania zbrojne, wojna hybrydowa, czy operacje kontrinsurekcyjne otacza „wojenna mgła słów”³².

Należy w tym miejscu podkreślić, że „wojna hybrydowa”, jako pojęcie względnie nowe w szerszej przestrzeni publicznej, bardzo szybko zyskało na sile swojego znaczenia³³. Ma to związek z konfliktem ukraińsko-rosyjskim, przez który

³⁰ *Ibidem*, s. 11.

³¹ *Ibidem*, s. 10.

³² *Ibidem*.

³³ Ciekawą teorię na zjawisko wojny hybrydowej wyraził dyrektor Centrum Analiz Strategii i Technologii w Moskwie Rusłan Puchow w publikacji *Mit wojny hybrydowej*, zamieszczonej w gazecie „Niezawisimoje wojennoje obozrenije” (29 V 2015) – gdzie wyjaśnia on różne aspekty „pośrednich i asymetrycznych sposobów działania” oraz łączy je z ustaleniami zaktualizowanej, wojennej doktryny Federacji Rosyjskiej. Główna teza analizy Puchowa to stwierdzenie, że armia rosyjska nie stosowała żadnej nowej taktyki ani na Krymie, ani później na Ukrainie. W podobnym tonie problematykę tę opisuje wiele mediów w Rosji, porównując teorię wojny hybrydowej, czy istnienie tzw. doktryny Gierasimowa do zjawisk tego samego rzędu jak potwór z Loch Ness lub klątwa Tutanchamona. Por. <https://russian.rt.com/opinion/432285-makdonald-zapad-doktrina-gerasimova>. Jak uważa wspomniany analityk, nieprawdziwe są więc dla Rosjan teorie, że ukraiński kryzys to jakaś nowa forma prowadzenia działań interwencyjnych przez wojska Federacji – określana na Zachodzie jako „wojna hybrydowa”. Wysuwa on ponadto wniosek, że dla Rosjan termin „wojna hybrydowa” (*hybrid war*) ma wymiar bardziej propagandowy niż klasyfikacyjny, ponieważ próby dokładnego zdefiniowania tego pojęcia nastęrczają

wszelkie podejmowane w nim działania oraz wydarzenia określane były mianem hybrydowych. Jednak nie jest to pojęcie, które nie jest nam znane³⁴.

Wieloznaczne pojęcie *hybrydyzacji* słusznie wielu kojarzy się z chemią, tudzież z biologią. Zostało ono bowiem przeniesione i zaadaptowane z języka nauk ścisłych, m.in. na język współczesnej politologii. „Hybryda” w dosłownym znaczeniu tego słowa oznacza *kompozycję będącą wynikiem pomieszczenia dwóch różnych elementów, krzyżówka, mieszaniec*³⁵. Określenie czegoś mianem „hybrydowego” oznacza zmieszanie, skrzyżowanie określonych właściwości poszczególnych stanów, przedmiotów, czy organizmów. Hybrydyzacja, czyli scalenie istotowo odmiennych cech wokół określonego bytu przy zachowaniu określonych cech decydujących o wyższości nowo powstałego organizmu. Niezwykle często nazwanie czegoś mianem hybrydowego niesie za sobą z reguły negatywny ładunek, choć przecież nie zawsze tak może być i jest w rzeczywistości³⁶. Coś z pozoru

wielu problemów merytorycznych. Okazuje się, że to, co miało być w taktyce działania sił rosyjskich nowe, jest już znane. Rosjanie od dawna szkolili wojska w działaniu małych grup taktycznych, wykorzystywali siły specjalne czy prowadzili operacje informacyjne. Uzyskanie zdolności do tworzenia grup nacisku (rosyjskie lobby) składających się z miejscowej ludności, ale kierowanych i wspieranych z zewnątrz, nie jest dla Rosjan nowym rozwiązaniem. Tak było w Afganistanie, Czeczenii, Mołdawii, czy ostatnio na Ukrainie. Puchow podkreśla, że wykorzystanie regularnych sił zbrojnych bez oznaczeń przynależności państwowej w działaniach militarnych o niewielkiej intensywności, zwłaszcza w działaniach specjalnych, ma wielowiekową tradycję i nie może być uznane za nowe zjawisko. Historia zna przykłady interwencji z wykorzystaniem tzw. ochotników zamiast regularnych oddziałów wojskowych. Walki partyzanckie z lat II wojny światowej stanowią najlepszy przykład wykorzystania nieoznakowanych pododdziałów w działaniach zbrojnych. Podobnie było podczas interwencji amerykańskiej na Kubie, w Panamie, czy w czasie interwencji ZSRR w Afganistanie (1979–1989). We wszystkich tych operacjach zostały wykorzystane formacje ochotników w celu uwiarygodnienia działań zbrojnych. Według niego, wyjątkowość aneksji Krymu przejawiała się w tym, że Moskwa wykorzystywała przede wszystkim bezwzględne poparcie miejscowej ludności, która umożliwiła paraliż ukraińskich jednostek wojskowych stacjonujących na Krymie. Jak udowadnia rosyjski analityk, trudno sobie wyobrazić pojawienie się „zielonych ludzików” w innym państwie, np. w Polsce, czy Niemczech. W konkluzji prowadzonych rozważań Rosjanin dowodzi, że na Zachodzie termin „wojna hybrydowa” stał się bardzo wygodnym określeniem, pozwalającym na wyjaśnienie wszystkiego, co do tej pory się wydarzyło i trwa na obszarach wschodniej i południowej Ukrainy. Co bardzo istotne w tej kwestii, Puchow wyraźnie podkreśla, że zachodni analitycy, którzy starają się udowodnić, że sukces Rosji był wynikiem wojny hybrydowej, ignorują unikatowy charakter krymskiej operacji oraz starają się ukryć swoją „błędną” ocenę tych wydarzeń.

³⁴ K. Chodkowski, *Czym jest wojna hybrydowa*, <http://geopolityka.net/konstanty-chodkowski-czym-jest-wojna-hybrydowa/> (23 II 2017).

³⁵ *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 312.

³⁶ Kolokwialnie mówiąc – hybryda to połączenie w jedną całość różnych części, składników, wykluczających się gdy funkcjonują oddzielnie. W praktyce przykładem, ale już pozytywnego postrzegania takiego połączenia, może być mechaniczny układ współdziałający. Napęd hybrydowy to najczęściej połączenie silnika spalinowego i elektrycznego. Silniki te mogą pracować na przemian lub jednocześnie, w zależności od potrzeb.

niemieszalne, nie mogące stanowić jedności, w jakiś sposób jednak funkcjonuje. Zjawiska, czy różnego rodzaju twory hybrydowe, czyli coś, dotąd nieznanego i obcego, zwykle budzi w człowieku strach i obawy. Wydaje się, że najbardziej znaną z greckiej mitologii hybrydą jest Chimera – kobieta, która miała głowę lwa, ciało kozy oraz ogon węża, a w walce zionęła ogniem, rażąc przeciwników. Natomiast z kultury egipskiej większość z nas kojarzy Sfinksa, który jest przecież „klasyczną” hybrydą o ciele lwa i głowie człowieka. Te mityczne stwory jakoś realnie można sobie wyobrazić, gdyż istnieją już w przestrzeni człowieka od wieków.

W tym miejscu należy wyjaśnić, iż w odróżnieniu do hybrydyzacji pojęcie „hybrydowość” dotyczyć będzie właściwości powstałych w wyniku skrzyżowania, tudzież mieszania cech, pewnych elementów należących do różnych, odmiennych strukturalnie i przeciwstawnych przedmiotów, organizmów lub stanów. Zatem hybrydowość wojen to nic innego, jak właściwości nowych wojen.

Jak w takim razie odnieść pojęcie hybrydowości w aspekcie wojen? W odniesieniu do teorii sztuki wojennej terminy „wojna hybrydowa”, „działania hybrydowe”, „zagrożenia hybrydowe” zaczęły pojawiać się na początku XXI w. Rozumienie wojny w aspekcie hybrydowości zakłada połączenie elementów wojen tradycyjnych z tymi uważanymi za współczesne, tzw. „nowych wojen”. Uproszczoną charakterystykę „wojny hybrydowej” można przedstawić jako wojnę, w której jedna ze stron walczących łączy ze sobą różnego rodzaju metody, formy oraz środki charakterystyczne dla różnego rodzaju działań militarnych i niemilitarnych³⁷.

Teoria wojen hybrydowych pod wpływem doświadczeń, głównie ukraińskich oraz bliskowschodnich, robi obecnie karierę. Termin ten wszedł już na dobre do języka polityki międzynarodowej, a w tym do Sojuszu Północnoatlantyckiego, gdzie w *Deklaracji szczytu walijskiego* padają deklaracje, że

zadbamy o to, aby NATO było w stanie skutecznie zaradzić specyficznym wyzwaniom związanym z zagrożeniami wojny hybrydowej, w ramach której stosuje się szeroki zakres jawnych i skrytych działań militarnych, paramilitarnych i cywilnych w sposób ściśle zintegrowany. Kluczową sprawą jest posiadanie przez Sojusz narzędzi i procedur niezbędnych do skutecznego odstraszenia i reagowania na zagrożenia wojny hybrydowej oraz możliwości wzmocnienia sił poszczególnych państw³⁸.

Dodatkowo na szczepku Unii Europejskiej opracowano specjalny dokument zatytułowany: *Wspólne ramy dotyczące przeciwdziałania zagrożeniom hybrydo-*

³⁷ Ł. Skoneczny, *Wojna hybrydowa – wyzwanie przyszłości? Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, wydanie specjalne „Wojna hybrydowa”, s. 39.

³⁸ *Deklaracja szczytu walijskiego złożona przez Szefów Państw i Rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w Walii 5 września 2014 r.*, s. 13.

wym – odpowiedź Unii Europejskiej³⁹. Niniejszy *wspólny komunikat* ma ułatwić stosowanie kompleksowego podejścia, co ma umożliwić UE, w koordynacji z państwami członkowskimi, przeciwdziałanie w szczególności zagrożeniom hybrydowym poprzez osiągnięcie synergii między wszystkimi istotnymi instrumentami i zacieśnianie współpracy między wszystkimi odnośnymi podmiotami⁴⁰. Działania mają opierać się na istniejących strategiach i politykach sektorowych, które przyczyniają się do zwiększenia bezpieczeństwa. W zakresie, w jakim przeciwdziałanie zagrożeniom hybrydowym dotyczy bezpieczeństwa narodowego, obrony narodowej i utrzymania porządku publicznego, główna odpowiedzialność spoczywa na państwach członkowskich, gdyż większość podatności na zagrożenia jest specyficznych dla danego państwa. Wiele państw członkowskich UE stoi jednak w obliczu wspólnych zagrożeń, które mogą również być skierowane przeciwko transgranicznym sieciom lub infrastrukturze. Takie zagrożenia można skuteczniej eliminować w drodze skoordynowanej reakcji na poziomie UE, stosując strategie i instrumenty unijne, by móc czerpać z poczucia solidarności w Europie, wzajemnej pomocy i wszelkich możliwości, jakie niesie z sobą traktat lizboński⁴¹. W cytowanym dokumencie stwierdza się również, że zagrożenia hybrydowe są różnie definiowane i definicje te należy formułować w sposób elastyczny, tak by uwzględniały one zmienny charakter tego rodzaju zagrożeń. Pojęcie to oznacza kombinację represyjnych oraz wywrotowych działań, konwencjonalnych i niekonwencjonalnych metod (tj. dyplomatycznych, militarnych, ekonomicznych i technologicznych), które mogą być stosowane w sposób skoordynowany przez podmioty państwowe i niepaństwowe, by osiągnąć określone cele, przy czym działania te są poniżej progu oficjalnie wypowiedzianej wojny. Zazwyczaj nacisk kładzie się na wykorzystanie podatności danego celu na zagrożenia i kreowanie dwuznaczności, by utrudnić procesy decyzyjne. Kampanie dezinformacyjne prowadzone na masową skalę przy wykorzystaniu mediów społecznościowych w celu kontrolowania dyskursu politycznego lub radykalizowania postaw, rekrutacji „grup-przykrywek” i kierowania nimi mogą być nośnikiem zagrożeń hybrydowych⁴².

W niniejszym wspólnym komunikacie przedstawiono działania, które mają pomóc przeciwdziałać zagrożeniom hybrydowym i budować odporność na szczeblu UE i państw członkowskich, a także partnerów. Jako że główny nacisk położono na pogłębianie wiedzy, proponuje się ustanowienie specjalnych mechanizmów wymiany informacji między państwami członkowskimi oraz

³⁹ *Wspólne ramy dotyczące przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym: odpowiedź Unii Europejskiej, Wspólny komunikat Parlamentu Europejskiego i Rady*, JOIN(2016) 18 final, Bruksela, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52016JC0018> (27 II 2017).

⁴⁰ *Ibidem*, s. 1.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

koordynowanie zdolności UE do osiągnięcia łączności strategicznej. Nakreślono działania mające na celu budowanie odporności w dziedzinach takich jak bezpieczeństwo cybernetyczne, infrastruktura krytyczna, ochrona systemu finansowego przed nielegalnym wykorzystaniem i wysiłki na rzecz przeciwdziałania brutalnemu ekstremizmowi i radykalizacji postaw. W każdym z tych obszarów ważnym pierwszym krokiem będzie wdrożenie uzgodnionych strategii przez UE i państwa członkowskie, a także pełne wdrożenie istniejących przepisów przez państwa członkowskie, przy czym przedstawiono już pewne bardziej konkretne działania w celu dalszego wsparcia tych wysiłków⁴³.

Na gruncie narodowym na szczególną uwagę zasługuje *Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030* – mało znany oraz wybitnie niedoceniany w ostatnich latach dokument⁴⁴. Dokument, który powstał w 2008 r. w Departamencie Transformacji MON uzmysławia jak precyzyjnie jego autorzy przewidzieli niedaleką przyszłość, jeśli chodzi o charakter prowadzenia działań zbrojnych. W *Wizji* czytamy m.in., że denacjonalizacja, ideologizacja oraz komercjalizacja źródeł przyszłych konfliktów i kryzysów spowoduje pojawienie się w następnych dekadach nowych państwowych i niepaństwowych aktorów środowiska bezpieczeństwa. Będą oni posiadali zdolność do prowokowania wewnętrznych kryzysów oraz konfliktów o międzynarodowym charakterze. Przeciwnikiem przyszłych Sił Zbrojnych RP będą coraz rzadziej regularne siły zbrojne dysponujące kompleksowymi systemami uzbrojenia oraz odpowiednim zapleczem logistycznym. Ich miejsce zajmą lokalne (narodowe) i transnarodowe oddziały partyzanckie i paramilitarne, najemnicy oraz oddziały rebelianckie wykorzystujące do walki także dzieci – żołnierzy⁴⁵. Cechą wyróżniającą te oddziały będzie szczególnie determinacja ich członków oraz wysoka dynamika zmian taktyki działań. Nie będą oni posiadali uzbrojenia typu ciężkiego. Ich potencjał bojowy stanowiąc będą natomiast lekkie, przenośne przeciwlotnicze zestawy raketowe, małokalibrowe zestawy artyleryjskie i broń strzelecka o zróżnicowanym poziomie nowoczesności oraz improwizowane ładunki wybuchowe. Podmioty te nie będą posiadały stałych baz, regularnej struktury wewnętrznej i systemu dowodzenia, a swoją militarną słabość będą kompensowały prowadzeniem działań asymetrycznych (terror, powstania, wywołanie rozruchów ulicznych o dużej skali)⁴⁶.

Autorzy dokumentu przewidywali, że przeciwnik stosujący asymetryczne formy walki nie będzie przestrzegał norm wynikających z zapisów prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Będzie atakował osoby i obiekty chronione prawem międzynarodowym i wykorzystywał osoby cywilne do osłony własnych działań. Nie będzie używał także umundurowania, ani też odznak identyfika-

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030*, Departament Transformacji MON, Warszawa 2008, s. 10.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 10-11.

cyjnych formacji wojskowych. Istotną grupę przeciwników stanowiąc będą nowe jakościowo grupy terrorystyczne i przestępcze. Dzięki postępowi w zakresie technologii informacyjnych, otwarciu granic, swobodniejszemu przepływowi kapitału oraz postępowi w dziedzinie komunikacji i transportu, grupy te zyskają zupełnie nowe możliwości działania oraz międzynarodowe znaczenie. Przeciwnik będzie działał w małych formacjach lub grupach bojowych, zdecentralizowanie i w rozproszeniu. Większe liczebnie zgrupowania bojowe tworzone będą tylko doraźnie, na czas konkretnej akcji. Do utrzymania łączności i dowodzenia będzie on wykorzystywał nowoczesne systemy telekomunikacyjne. Niekontrolowany handel uzbrojeniem rozwijanym na bazie zaawansowanych rozwiązań technologicznych spowoduje, że potencjalny przeciwnik może również posiadać broń o olbrzymiej efektywności oraz sile rażenia, porównywalnej do broni chemicznej czy biologicznej⁴⁷.

Jak to zauważyli autorzy *Wizji Sił Zbrojnych RP – 2030*, nieprzewidywalność przyszłego środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego nie pozwala na jednoznaczne wykluczenie możliwości pojawiania się w perspektywie 20-25 lat nowych zagrożeń w bliskim otoczeniu Polski. Nie będą to jednak zagrożenia związane z tradycyjnie rozumianą inwazją sił zbrojnych, połączoną z dążeniem do zajęcia terytorium państwa. Bardziej prawdopodobnymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa Polski będzie nieprzewidywalność oraz przeniesienie nacisku z klasycznych zagrożeń militarnych na zagrożenia o charakterze asymetrycznym (wojna hybrydowa). Mogą to być również zbrojne ataki wykonywane przez organizacje ekstremistyczne oraz zorganizowane grupy przestępcze, a także zagrożenia wynikające z klęsk, awarii oraz katastrof przemysłowych i ekologicznych⁴⁸.

Samo zjawisko występowania w konflikcie zbrojnym różnych pomieszanych elementów regularnej i nieregularnej formy walki zbrojnej, partyzantów i terrorystów, zjawisk kryminalnych, wykorzystania nowych technologii do prowadzenia walki zbrojnej, informacyjnej, psychologicznej, ekonomicznej – nie jest wcale czymś zupełnie nowym. Wielu teoretyków wojskowości i naukowców, którzy zajmują się prowadzeniem wojen, w tym konfliktami hybrydowymi, odwołuje się do przykładów historycznych, począwszy od wojen Rzymu z Germanami, poprzez wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych, „zielone ludziki” generała Lucjana Żeligowskiego na Litwie, po wojny czeczeńskie. Biorąc pod uwagę same narzędzia i metody prowadzenia konfliktów zbrojnych wojna hybrydowa nie jest więc zjawiskiem nowym⁴⁹.

Już w słynnych dziełach Sun Tzu opisano takie sposoby prowadzenia wojny, które Europejczycy uznaliby za niegodne: podstęp, przykłady bezwzględności,

⁴⁷ *Ibidem*, s. 11.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 10.

⁴⁹ H. Królikowski, *Siły operacji specjalnych (Wojska Specjalne) w konfliktach hybrydowych*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2016, nr 3, s. 21-22.

surowego traktowania ludności i żołnierzy własnych oraz przeciwnika. Sun Tzu nie ograniczał się jedynie do porad ściśle taktycznych, a wręcz uznał je za drugorzędne, twierdząc, że największym zwycięstwem jest pokonanie wroga bez walki. Wojna była dla niego ostatecznością – preferował osiągać zamierzone cele przy użyciu wpływów politycznych i działań, które dzisiaj określono by z pewnością mianem agenturalnych. Nacisk kładł na dwa aspekty – dezinformację i działania szpiegowskie. Jak twierdził Sun Tzu:

wojna polega na wprowadzaniu w błąd. Jeśli możesz udawać, że nie możesz, jeśli dasz znać, że chcesz wykonać jakiś ruch, nie wykonuj go, jeśli jesteś blisko, udawaj, żeś daleko, jeśli wróg jest łasy na małe korzyści, zwabiaj go, jeśli w jego szeregach dostrzeżasz zamieszanie, uderzaj, jeśli jego pozycja jest stabilna, umocnij i swoją; jeśli jest silny, unikaj go, jeśli jest cholerykiem, sprowokuj go, jeśli jest nieśmiały, spraw, by nabrał pychy, jeśli jego wojska są skupione, rozprosz je. Uderzaj, gdy nie jest przygotowany, zjawiaj się tam, gdzie się tego nie spodziewa. Oto sposoby zwyciężania, których przekazać się nie da⁵⁰.

Jak już to zaznaczano powyżej, mając na względzie współczesne konflikty zbrojne, hybrydyzacja według literatury przedmiotu może być rozumiana jako współistnienie elementów „starych” oraz „nowych” wojen, klasycznych konfliktów zbrojnych i wojen „ponowoczesnych”, starcia narodowych armii i konfliktów asymetrycznych, supertechnologii wojskowych i prymitywnych broni, walki o terytoria, zasoby oraz spory o tożsamość i wartości, konfrontacji zaściankowości, czy kosmopolityzmu⁵¹. Jak twierdzi cytowany już wcześniej A. Gruszcak, hybrydyzacja może dotyczyć zarówno strony walczącej (państwa, aktora pozapaństwowego, nieregularnego ugrupowania zbrojnego), ale również przestrzeni konfliktu (zwłaszcza pola walki), jego genезy oraz natury (ekosystemu konfliktu). Co przy tym istotne, owa hybrydyzacja wynika zasadniczo ze współistnienia czasoprzestrzennego kilku odmiennych generacji wojen, które krzyżują się, wzajemnie przenikają i konfrontują na polu walki lub w operacjach innych niż wojna. Sposób prowadzenia wojny hybrydowej wykorzystuje zarówno środki standardowego prowadzenia walk z wykorzystaniem broni konwencjonalnej oraz uzbrojenia, jak również nieregularne taktyki w strefie działań bojowych, ataki terrorystyczne czy inne i przestępcze zachowania. To powoduje, że dla postronnego obserwatora wojna jest z jednej strony przestrzenią zmagania regularnych oddziałów sił zbrojnych państw, podzielonych na poszczególne rodzaje, z luźno zorganizowanymi

⁵⁰ Sun Wu, Sun Bin, *Sztuka Wojny oraz 36 podstępów*, oprac. J. Zawadzki, s. 18-19.

⁵¹ W dzisiejszym rozumieniu problemu można powiedzieć, że hybrydyzacja obecnie stanowi nowatorskie rozwiązania w oparciu o wnioski i doświadczenia zaczerpnięte z przeszłości. Inaczej rzecz ujmując, współczesne tendencje do hybrydyzacji należy tłumaczyć chęcią ludzi do uczenia się na błędach przeszłości i korzystania wyłącznie ze sprawdzonych rozwiązań, z uwzględnieniem nowinek technicznych i naukowych.

i słabo uzbrojonymi lokalnymi bandami, działań specjalnych formacji wojskowych wyposażonych w najnowsze technologie militarne, a jednocześnie ataku rozwścieczonego tłumu na „wojska najeźdźców”, stosowania technologii i instrumentów cybernetycznego pola walki, a z drugiej strony zasadzek i pułapek zastawianych przez wroga na terenach objętych konfrontacją⁵².

Termin „wojna hybrydowa”, „działanie hybrydowe” używany był już w roku 2002 przez Williama J. Nemetha, w pracy *Future war and Chechnya: A case for hybrid warfare*⁵³. W przywołanym opracowaniu autor przedstawił swoją analizę konfliktu rosyjsko-czeczeńskiego, a także podejście do zagadnienia hybrydowości zarówno w aspekcie prowadzonych działań wojennych, ale także sposobu funkcjonowania społeczeństwa. Według W. J. Nemetha „wojna hybrydowa” cechuje się przede wszystkim: 1) organizacją armii, odzwierciedlającą poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego danej wspólnoty oraz obowiązujące w niej normy – społeczeństwo czeczeńskie jest zdecentralizowane, egalitarne i oparte na strukturze klanowej, dlatego w taki sam sposób byli zorganizowani bojownicy czeczeńscy w trakcie konfliktu z Rosją; 2) innym od zachodniego sposobem percepcji siły militarnej – w przypadku „działań hybrydowych” ich siła ma polegać na masowym wykorzystaniu taktyk partyzanckich, które stwarzają poważne zagrożenie dla hierarchicznie zorganizowanych i wysoko zaawansowanych technologicznie oddziałów przeciwnika. Ponadto doświadczenia konfliktu rosyjsko-czeczeńskiego wskazują, że wojna hybrydowa jest prowadzona w sposób totalny, ponieważ jest traktowana jako narzędzie ochrony danej wspólnoty przed całkowitą zagładą. W związku z tym tego typu konflikt dopuszcza użycie wszelkich niezbędnych środków, w tym m.in. porwań oraz masowych mordów. Efektem działań hybrydowych jest także doprowadzenie do zatarcia się granicy między osobami zaangażowanymi w walki zbrojne a cywilami; 3) umiejętnością zastosowania nowoczesnych technologii w działaniach taktycznych oraz strategicznych – w przypadku Czeczenów chodziło np. o wykorzystanie nowoczesnych technologii telekomunikacyjnych (m.in. telefonów komórkowych, telefonów satelitarnych) w celu zwiększenia efektywności dowodzenia, a także prowadzenia działań propagandowych (m.in. rozpuszczanie plotek o przejściu broni masowego rażenia, która miałaby zostać użyta w jednym z rosyjskich miast, wykorzystanie znajomości języka rosyjskiego w celu dezinformowania oddziałów armii rosyjskiej). Posiadanie tych umiejętności oznacza również zdolność do innowacyjnego wykorzystania danej technologii w sposób, który nie był przewidziany przez jej twórców⁵⁴.

Obecnie najbardziej popularna i najczęściej cytowana definicja wojny hybrydowej znajduje się w opracowaniu Franka G. Hoffmana *Conflict in the 21st Century*:

⁵² A. Gruszcak, *op.cit.*, s. 11.

⁵³ H. Królikowski, *op.cit.*, s. 18.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 18-19.

The Rise of Hybrid Wars. Definicja powstała na podstawie analizy teorii „wojen czwartej generacji” (*forth-generation warfare* lub 4GW), „wojen złożonych” (*compound wars*) oraz „wojny bez ograniczeń” (*unrestricted warfare, war beyond limits*), jak również przykładów historycznych: powstania w Irlandii w latach 1919–1920, radzieckiej interwencji w Afganistanie, konfliktów w byłej Jugosławii oraz na Bliskim Wschodzie (szczególnie w Libanie w 2006 r.). Według tej definicji: *wojny hybrydowe mogą być prowadzone przez państwa lub grupy polityczne i obejmują różne modele działań wojennych, włączając zdolności konwencjonalne, nieregularną taktykę i formacje, masową przemoc i przymus oraz zdarzenia kryminalne*. F.G. Hoffman, stosując pojęcie tzw. wojny hybrydowej, skupił się przede wszystkim na działaniach jednostek bojowych, natomiast mniej uwagi poświęcił niemilitarnym środkom prowadzenia konfliktu hybrydowego⁵⁵.

Na uwagę może zasługiwać fakt, że np. pojęcie wojny czwartej generacji jest w zasadzie tożsame z pojęciem wojny, czy konfliktu hybrydowego. Wojna czwartej generacji obejmuje działania zmierzające do przechytrzenia lub podkopania siły oponenta poprzez wyzyskanie słabości i użycie metod, które w sposób zasadniczy różnią się od sposobu działania przeciwnika. W sferze strategicznej wojnie czwartej generacji przypisuje się zjawiska takie, jak: 1) utrata monopolu państwa na prowadzenie wojny; 2) powrót do świata kultur i państw w stanie konfliktu; 3) wewnętrzny podział społeczeństwa (etniczny, religijny, według interesów). Zarówno w sferze strategicznej i operacyjnej będą to: 1) poszukiwanie głównego celu uderzenia psychologicznego (woła walki, opinia publiczna); 2) dysproporcja pomiędzy rezultatami, a inwestycjami. Natomiast przesunięcie koncentracji wysiłku z frontu przeciwnika na jego tyły oraz użycie siły przeciwnika przeciwko niemu znajdują swoje odbicie w sferze taktycznej. Podkreślany jest ponadto wzrost znaczenia czynników niepaństwowych (terroryści, organizacje przestępcze, ponadnarodowe korporacje), dysproporcje w poziomie bogactwa pomiędzy państwami, jak i organizacjami niepaństwowymi, urynkowienie dostępu do technologii i informacji⁵⁶.

Przedstawienie swojej teorii przez W.J. Nemetha czy też F.G. Hoffmana sprowokowało innych teoretyków i badaczy do prowadzenia różnych analiz tej problematyki oraz rozwijania zagadnienia jakim jest wojna hybrydowa. W dość ciekawy sposób zagadnienie to ujął zastępca szefa NATO, Aleksander Vershbow⁵⁷, który stwierdził, że *wojna hybrydowa łączy militarne zagrożenia, szantaż ekonomiczny, hipokryzję dyplomatyczną i manipulację w mass-mediach oraz otwartą dezinformację*⁵⁸.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 19.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 21.

⁵⁷ Alexander Vershbow był zastępcą Sekretarza Generalnego NATO od lutego 2012 r. do października 2016 r.

⁵⁸ *ESDP and NATO: better cooperation in view of the new security challenges*. Speech by NATO Deputy Secretary General Ambassador Alexander Vershbow at the Interparliamentary Con-

Inna definicja amerykańskiego pułkownika lotnictwa Daniela T. Lasicy zakłada, że hybrydowość to logiczna kombinacja strategii i taktyki, zmierzająca do wymieszania różnych typów działań zbrojnych, natomiast kolejny amerykański wojskowy, komandor Robert G. Walker, traktuje hybrydowość jako wynik konwergencji zasad wojny konwencjonalnej i operacji specjalnych. Wojnę hybrydową jako kombinację wojny symetrycznej i asymetrycznej definiuje John J. McCuen, natomiast Nathan Freier w wojnie hybrydowej łączy działania nieregularne (partyzanckie), tradycyjne konflikty o ograniczonym zasięgu uważane przez niego za najpoważniejsze, zagrożenia asymetryczne⁵⁹.

Należy w tym miejscu podkreślić, że istotną cechą w analizowaniu wojen hybrydowych jest postrzeganie konfliktu hybrydowego na dwóch płaszczyznach⁶⁰. Pierwszą z nich jest płaszczyzna terytorialna, która odnosi się do tradycyjnie pojmowanego podmiotu państwowego, a także innych wspólnot etnicznych, które stale zamieszkują określone terytorium. Drugą jest płaszczyzna wirtualna, której struktura diametralnie różni się od tradycyjnego ujęcia, płaszczyzna ta pozbawiona terytorium, transgranicza posiadająca sieciową strukturę, która na skalę globalną pozwala komunikować się, a także przekazywać określone wartości, zasady i idee. Płaszczyzna wirtualna eliminuje zaś podstawowe determinanty podmiotu państwowego, a co za tym idzie uczestnika konfliktu hybrydowego. Terytorialność, porządek publiczny, czy organizacja i określona struktura wojskowa nie istnieją. Płaszczyzna wirtualna generuje uczestników będących „pseudopaństwami”⁶¹, które mimo braku tradycyjnych elementów władzy państwowej, podmiotowości prawnomiędzynarodowej i hierarchicznej organizacji, dysponują potężnymi instrumentami oddziałującymi na środowisko międzynarodowe.

Prowadzenie przez podmiot państwowy wojny o charakterze hybrydowym jest ściśle związane ze współpracą z podmiotami niepaństwowymi, do których należą formalne lub nieformalne ugrupowania paramilitarne i militarne. Do ich zadań należy prowadzenie działań, które w sposób jawny nie mogą być realizowane przez państwo. Zobowiązanie do przestrzegania konwencji haskiej i genewskiej, a także umów międzynarodowych, wyklucza, aby państwo oficjalnie prowadziło działania hybrydowe⁶². Zmiany w sztuce wojennej, które współcześnie możemy obserwować, uwarunkowane są pojawieniem się konfliktów i zagrożeń asymetrycznych, omawianej wojny hybrydowej i tzw. konfliktów wielowariantowych⁶³.

ference on CFSP/CSDP, Riga, Latvia, 5 March 2015, NATO, http://www.nato.int/cps/en/natohq/opinions_117919.htm?selectedLocale=en (27 II 2017).

⁵⁹ A. Gruszczyk, *op.cit.*, s. 13.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 14.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² O. Wasiuta, *Geneza pojęcia i zmiany podejścia do wojny hybrydowej dyskursie politycznym i wojskowym*, „Przegląd Geopolityczny” 2016, t. 17, s. 34.

⁶³ *Ibidem*.

Ten rodzaj wojny swoją specyfikę zawdzięcza wielu charakteryzującym ją aspektom. Przeciwnik w wojnie hybrydowej przypomina organizację partyzancką, która posiada luźną strukturę, a przede wszystkim jest przeciwnikiem zdecentralizowanym. Organizacja ta niczym nie przypomina zhierarchizowanej armii konwencjonalnej, mimo to posiada dużą wiedzę oraz śledzi aktualne rozwiązania wojskowe tak, aby móc na nie odpowiednio szybko reagować. Kolejną cechą charakterystyczną dla wojny hybrydowej jest jej prowadzenie bez wcześniejszego i – co istotne – formalnego jej wypowiedzenia. Strona konfliktu, będąca agresorem, działa w taki sposób, aby ukryć swój udział w konflikcie. Nie występują ani zarysowana wyraźnie linia frontu działań zbrojnych, ani bezpośrednie starcia wojsk.

Wojna hybrydowa wykracza poza tradycyjne ramy jej postrzegania. Jej niejednoznaczny charakter oparty o polityczne intrygi, będący nieustanną walką o polityczną i gospodarczą dominację, różnego rodzaju zasoby: finansowe, naturalne, czy ludzkie, aż w końcu terytorium i poszerzenie swojej strefy wpływów, wskazują na jej odmienne od tradycyjnej wojny cechy. Strony wojny hybrydowej przy wykorzystaniu różnorodnych i wszystkich możliwych technik i sposobów działania, powodują, że staje się ona niezwykle trudnym do opanowania konfliktem. Dodatkowo fakt ukrytej, zewnętrznej interwencji wojskowej, przeprowadzanej przy pomocy nowoczesnych narzędzi rozpoznania oraz sprzętów zniszczenia, przy dodatkowym zaangażowaniu najemników, wpływa na niejednoznaczny i skomplikowany charakter konfliktu⁶⁴. Ponadto w gamie możliwych działań wykorzystywanych w czasie jej prowadzenia, zawiera różnorodne sposoby walki, począwszy od tradycyjnych metod, przez akty terroru, przemoc, do działań kryminalnych. Trudna do identyfikowania i klasyfikowania wojna hybrydowa ma na celu, poprzez wspomnianą różnorodność działań, nie tyle zniszczyć swojego wroga pod względem fizycznym, co narzucić swoją wolę obywatelom państwa-ofiary⁶⁵. Wojnę hybrydową cechuje jej nieprzewidywalność, która w konsekwencji może doprowadzić do stopniowego wyniszczenia struktury społecznej i gospodarczej. Strategia wojny hybrydowej jest połączeniem wojny domowej z udziałem najemników i partyzantów z wojną konwencjonalną. Metody prowadzenia konfliktu skupione są na niszczeniu infrastruktury państwa za pomocą aktów sabotażu, którym towarzyszy wojna polityczna i ekonomiczna, a także presja informacyjna oraz dyplomatyczna⁶⁶. Jak można było zauważyć, podczas prowadzonych działań na terytorium Ukrainy oprócz prowadzonych stricte przeciw działań zbrojnych z wykorzystaniem regularnej armii, a także sił partyzanckich, stosowano na szeroką skalę działania wywiadowczo-dywersyjne, informacyjno-propagandowe, ekonomiczne z wykorzystaniem korupcji i lobbingu oraz polityczno-dyploma-

⁶⁴ *Ibidem*, s. 36.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 37.

tyczne⁶⁷. Podejmowane działania w ramach wojny hybrydowej mają na celu zbliżenie stosowanych przez strony konfliktu różnorodnych działań, zarówno tych militarnych, jak i pozamilitarnych, tak, aby maksymalnie wykorzystać za pomocą odpowiedniego współdziałania wszystkie użyte środki dla zwiększenia swojej przewagi.

Bez wątpienia swoistym *novum* współczesnych wojen jest szerokie wykorzystywanie cyberprzestrzeni do różnorodnych działań, a w szczególności o charakterze ideologicznym, propagandowym, terrorystycznym oraz przede wszystkim organizacyjnym⁶⁸. Obszar cyberbezpieczeństwa jest obszarem horyzontalnym, przenikającym wszystkie sektory gospodarki kraju, mającym wpływ na funkcjonowanie państwa i społeczeństwa w niemal wszystkich jego wymiarach. Ta wirtualna domena stanowi obecnie jedną z głównych platform rozwoju cywilizacji, a tym samym staje się jednocześnie jednym z największych zagrożeń ludzkości wpływając w sposób istotny na bezpieczeństwo obywateli w wielu aspektach ich zdrowia i życia. Ponadto jedną z najważniejszych zmian zdeterminowanych hybrydyzacją jest odejście dziś od klasycznego rozumienia stron walczących, gdyż w klasycznie pojmowanej konfrontacji udział brały konkretne państwa definiowane jako podmioty prawa międzynarodowego. Obecnie już obok tych jasno zdefiniowanych podmiotów, które nadal odgrywają „główne role” i można je raczej w sposób konkretny zdefiniować (jak np. Rosję jako agresora w konflikcie z Ukrainą) znaczenia nabierają tzw. „aktorzy pozapaństwowi”, mowa tutaj o ruchach separatystycznych, czy ugrupowaniach zbrojnych itp. To wszystko stanowi najlepszy przykład współlistnienia starych i nowych reguł w działaniach określanych mianem hybrydowych. Przykład Ukrainy pokazuje wyraźnie, że wojna hybrydowa ma wiele postaci, jest to hydra składająca się z dezinformacji, szpiegostwa, złośliwych programów, tuneli czasoprzestrzennych w systemach bezpieczeństwa, ataków DoS. Po wykryciu włamania i naprawieniu dziur programy hakerskie stają się jeszcze bardziej zaawansowane. Odetniesz jedną głowę hydry – wyhodujesz dwie nowe.

Środowisko bezpieczeństwa Polski w kontekście kryzysu na Ukrainie

Nie należy zapominać, że niezmiernie istotną cechą zagrożeń hybrydowych jest to, że przydatność omawianych powyżej taktyk i uwarunkowań może być różna w zależności od teatru działań, na jakim funkcjonuje państwo i jego potencjalny

⁶⁷ M. Wojnowski, *op.cit.*, s. 9.

⁶⁸ Tu należy wspomnieć o potędze Internetu podczas organizowania demonstracji w poszczególnych państwach arabskich w czasie tzw. Arabskiej Wiosny Ludów.

przeciwnik. Doskonałym tego przykładem są właśnie wydarzenia na wschodniej Ukrainie. Realizacja działań zaczepnych i ofensywnych jest możliwa w sytuacji spełnienia określonych warunków, np.: dużego zróżnicowania etnicznego, niedoskonałej kontroli terytorialnej i kontroli ruchu granicznego. Prawdopodobieństwo nieoczekiwanego pojawienia się np. w Polsce oddziałów złożonych z „zielonych ludzików” jest praktycznie minimalne, niż w przypadku państw mniej stabilnych i posiadających liczne mniejszości narodowe. Funkcjonowanie poszczególnych elementów systemu bezpieczeństwa narodowego RP powinno być ukierunkowane na bardziej zaawansowane sposoby ataku stosowane w przypadku konfliktu hybrydowego. Szczególne obszary potencjalnej walki w konflikcie hybrydowym, w których występuje konieczność podejmowania działań i przeciwdziałania zagrożeniom, a które zostały dostrzeżone w Polsce, to cyberprzestrzeń i infosfera. Walka informacyjna toczona zarówno w cyberprzestrzeni, jak i w mediach oraz problemy definicyjne i polityczne dotyczące konfliktu hybrydowego są jednymi z priorytetów w kwestii aktywnego przeciwdziałania zagrożeniom. Dalsza eskalacja działań hybrydowych na Ukrainie bez wątpienia zagraża państwu „prawej flanki” Sojuszu Północnoatlantyckiego. Metody stosowane przez Rosjan w wojnie hybrydowej na Ukrainie mogą być transferowane nie tylko na obszar państw powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego, ale również na państwa bałtyckie, Polskę i Rumunię. W przypadku Polski jest to o tyle istotne, że toczący się za naszą wschodnią granicą konflikt rosyjsko-ukraiński jest i z pewnością jeszcze długo będzie stanowić źródło potencjalnych zagrożeń dla stabilności w regionie. Nie należy również zapominać, iż im stabilniejsza i silniejsza Europa, tym bardziej stoi to w sprzeczności z interesami Rosji. Zatem celem Rosji było i jest inspirowanie i podsycanie konfliktów społecznych wokół napięć i problemów, zarówno tych rzeczywistych, jak i tych sztucznie stwarzanych. Dotyczy to także osłabiania relacji transatlantyckich poprzez wspieranie nastrojów i retoryki szczególnie antyamerykańskiej. W kontekście relacji międzynarodowych odnosi się to też do podgrzewania sporów historycznych między poszczególnymi państwami i narodami. Tym samym to w jej interesie jest, aby państwa naszego regionu były niestabilne, a najlepiej niechętnie ze sobą współpracujące (w myśl zasady *divide et impera*). Warto podkreślić, iż przecież relacje polsko-ukraińskie są elementem szerszego układu sił i zależności, obejmującego cały region środkowoeuropejski, jak również ważnym czynnikiem porządku międzynarodowego w Europie. Dobre i bliskie relacje Polski i Ukrainy to wyzwanie dla mocarstwowych aspiracji Rosji, ale też zbliżenie, w szerszym wymiarze, Ukrainy z Zachodem. Rosja doskonale zdaje sobie sprawę, im lepsze stosunki polsko-ukraińskie, tym lepsze relacje na linii Ukraina-Zachód i tym dalej Ukraina od rosyjskiej strefy wpływów i tym większa determinacja Rosji, by te relacje uczynić jak najgorszymi. W tym kontekście, jak nietrudno zauważyć, wiele podejmowanych przez Rosję działań zmierza do wpływania na stosunki polsko-ukraińskie i kształtowania ich zgodnie

z interesami Rosji. W prowadzonych obecnie działaniach w sferze informacyjnej, zasadniczą metodą jest rozpowszechnianie narracji kształtującej pożądaną obraz świata nastawiony na skłócanie Polaków z Ukraincami w wielu kontekstach historycznych i teraźniejszych z wykorzystaniem po obu stronach tzw. „pożytecznych idiotów” oraz głębokich podziałów politycznych w obu krajach.

Bezpośrednie zagrożenia dla Polski, jak również bezpieczeństwa międzynarodowego, mogą stwarzać lokalne konflikty zbrojne. Taki charakter miała wojna gruzińsko-rosyjska w sierpniu 2008 r. oraz ma rozpocząć wiosną 2014 r. konflikt na wschodniej Ukrainie (w Donbasie), gdzie prorosyjscy separatyści walczący z siłami rządowymi Ukrainy są wspierani militarnie przez Rosję. Wreszcie negatywny wpływ na poczucie bezpieczeństwa we wschodniej części Europy ma wzmożona aktywność wojskowa NATO i Rosji po wybuchu konfliktu na Ukrainie, a także decyzja Rosji o całkowitym zawieszeniu wykonywania traktatu o ograniczeniu zbrojeń konwencjonalnych w Europie (*Treaty on Conventional Armed Forces in Europe, CFE*), ogłoszona przez Moskwę 11 III 2015 r. Decyzję władz Rosji należy odczytywać w kontekście zwiększonego napięcia związanego z kryzysem ukraińskim⁶⁹.

Obecnie zaledwie pobieżna ocena środowiska bezpieczeństwa na kontynencie europejskim pozwala stwierdzić, że strategiczne scenariusze na najbliższe lata powinny zakładać zagrożenie nie tylko rosyjską agresją rozumianą tutaj wielowątkowo, jako rozegranie polskiego tzw. „obszaru sworzniowego” bez własnego zaangażowania bezpośredniego⁷⁰. Należy także uwzględnić możliwą federalizację

⁶⁹ Rosja już w grudniu 2007 r. zawiesiła implementację traktatu o redukcji broni konwencjonalnej CFE z 1990 r. Domagała się nie tylko szybkiej ratyfikacji zaadaptowanego w 1999 r. traktatu CFE, ale także wprowadzenia do niego dalszych zmian, przede wszystkim zniesienia tzw. ograniczeń flankowych, obowiązujących Federację Rosyjską. Sojusz Północnoatlantycki i jego państwa członkowskie wielokrotnie apelowały o niepodejmowanie tej decyzji, akcentując znaczenie utrzymania reżimu CFE dla bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz wyrażając gotowość do dalszego dialogu z Rosją. Prowadzone rozmowy w sprawie rozwiązania sytuacji oraz ewentualnej modernizacji i adaptacji traktatu dotychczas nie przyniosły efektów. Ostatecznie w listopadzie 2011 r. wszystkie państwa NATO będące sygnatariuszami traktatu CFE poinformowały o „zawieszeniu” implementacji traktatu w stosunku do Rosji. Natomiast w marcu 2015 r. Moskwa zdecydowała o zawieszeniu udziału we Wspólnej Grupie Konsultacyjnej, zajmującej się wdrożeniem tego traktatu. Rosja nie wypowiedziała traktatu i formalnie pozostała jego stroną, ale nie są realizowane żadne działania z niego wynikające.

⁷⁰ Posługując się określeniem prof. Zbigniewa Brzezińskiego, terytorium Polski jest swego rodzaju „fundamentalnym sworzniem”, który stabilizuje cały system bezpieczeństwa w środkowej Europie. Polska bowiem ma niebagatelne położenie geopolityczne, niezbędne do realizacji zadań NATO w stosunku do państw bałtyckich, a na jej terytorium stacjonują rotacyjnie wojska amerykańskie i powstaje amerykańska baza antyrakietowa w Redzikowie. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż bez kontroli geopolitycznej terytorium Polski nie ma żadnych możliwości oddziaływania na sytuację Ukrainy. Co przy tym istotne, właśnie Polska jest gwarantem bezpieczeństwa państw nadbałtyckich. Por. <https://www.defence24.pl/donald-trump-w-polsce-perspektywa-strategiczna-opinia>.

(rozpad) Ukrainy i związane z tym scenariusze rozwoju sytuacji. W dalszej perspektywie konieczne jest uwzględnienie ewentualności wystąpienia konfliktów na terytorium krajów bałtyckich i Mołdawii, przy pośrednim lub bezpośrednim zaangażowaniu Rosji, oraz konflikt polsko-białoruski.

Z pewnością nie będzie odkrywczym stwierdzenie, że aneksja Krymu i konflikt w Donbasie na dobre radykalnie już zmieniły postrzeganie stanu bezpieczeństwa w Europie i potwierdziły znaczenie Ukrainy jako kluczowego czynnika w utrzymaniu stabilności oraz bezpieczeństwa w regionie. Przy okazji wróciły stare demony podziału Europy i związane z nimi obawy i zagrożenia ze strony Rosji oraz aktywizowała się dyskusja w zakresie umocnienia i doskonalenia systemu bezpieczeństwa regionalnego w Europie oraz w regionie euroatlantyckim.

Jak to dobitnie stwierdzono w wydanym *Komunikacie ze szczytu NATO w Warszawie* w 2016 r. destabilizujące działania i polityka Rosji objęły: trwającą cały czas nielegalną i nieusprawiedliwioną aneksję Krymu, której Sojusz nie uznaje i nie uznaje, przy czym stanowczo domaga się wycofania Rosjan z półwyspu, co obecnie jest raczej nierealne. Ponadto NATO zarzuca stronie rosyjskiej naruszanie suwerennych granic za pomocą siły, celową destabilizację wschodniej Ukrainy, przeprowadzanie ćwiczeń na dużą skalę bez uprzedzenia⁷¹ – niezgodnie z duchem Dokumentu Wiedeńskiego, oraz prowokacyjną aktywność wojskową w pobliżu granic NATO, w tym na Morzu Bałtyckim, Czarnym i we wschodnim regionie basenu Morza Śródziemnego. W dokumencie wypomina się również Rosji nieodpowiedzialną i agresywną retorykę nuklearną, koncepcję militarną⁷² i związane z nią zorientowanie wojsk oraz wielokrotne naruszenia przestrzeni powietrznej NATO. Dodatkowo, rosyjska interwencja i istotna obecność wojskowa w Syrii, wspieranie tamtejszego reżimu oraz wykorzystywanie przez Rosję swojej obecności wojskowej na Morzu Czarnym do umacniania wpływów we wschod-

⁷¹ Od 2008 r. Rosja wykorzystuje manewry strategiczne oraz zakrojone na wielką skalę ćwiczenia przeprowadzane bez uprzedniej notyfikacji, aby doskonalić swoje zdolności militarne, podważać stabilność i pokój w regionie oraz – dwukrotnie, najpierw w Gruzji, a potem na Ukrainie – maskować zbliżające się akty agresji. Manewry ZAPAD 2020 były ostatnią edycją tych ćwiczeń. Przeprowadzanie niezapowiadanych manewrów wojskowych na dużą skalę jest sprzeczne z duchem Dokumentu Wiedeńskiego i mieści się w granicach militarnych działań prowokacyjnych w pobliżu granic NATO, w tym w regionach Morza Bałtyckiego i Czarnego oraz wschodniej części Morza Śródziemnego. Ponadto interwencja militarna, znacząca obecność rosyjskich wojsk oraz wsparcie przez Rosję reżimu w Syrii, a także wykorzystanie swojego potencjału militarnego na Morzu Czarnym dla demonstracji siły we wschodniej części Morza Śródziemnego stwarzają dodatkowe ryzyko i zagrożenie bezpieczeństwa członków Sojuszu oraz innych państw.

⁷² Wielu rosyjskich politologów zauważa, że praktyczne znaczenie tych dokumentów nie powinno być zbyt wyolbrzymiane, jednakże stanowią one cenną syntezę wizji świata „oczami Rosji” – być może pomogą one również w bardziej trzeźwym spojrzeniu na Moskwę i wypowiedzi rosyjskich polityków w ostatnich czasach.

nim regionie basenu Morza Śródziemnego stały się źródłem nowych zagrożeń i wyzwań dla bezpieczeństwa państw sojusznicych i innych⁷³.

W kontekście wydarzeń na Ukrainie nie należy zapominać również, że utrzymujące się kryzysy i niestabilność w całym regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, w szczególności w Syrii, Iraku i Libii, jak również zagrożenie terroryzmem i brutalnym ekstremizmem w regionie i poza nim wskazują dobitnie, że bezpieczeństwo regionu ma bezpośrednie konsekwencje dla bezpieczeństwa wszystkich państw Sojuszu. Jak podaje cytowany wyżej komunikat, obecnie u granic NATO oraz w innych rejonach rozciąga się łuk niebezpieczeństwa i niestabilności, a Sojusz stanął przed szeregiem wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa, pojawiających się na wschodzie oraz południu. Pochodzą one ze strony podmiotów państwowych, jak i niepaństwowych, sił wojskowych, ataków terrorystycznych, cybernetycznych i hybrydowych. Powyższe potęgowane jest agresywnymi działaniami Rosji, w tym prowokacyjna aktywność militarna na rubieżach NATO oraz demonstrowana skłonność do realizowania celów politycznych za pomocą groźb lub użycia siły. Oprócz efektu rozprzestrzeniania się konfliktów, terroryzmu i brutalnego ekstremizmu z upadających i upadłych państw, mamy również do czynienia z innymi wspólnymi ponadnarodowymi zagrożeniami i wyzwaniami dla bezpieczeństwa, w tym z przemytem broni strzeleckiej i lekkiej, rozprzestrzenianiem broni masowej zagłady i jej nośników oraz zagrożeniami bezpieczeństwa morskiego i dostaw energii. Sytuację tę wykorzystują grupy przestępcze kosztem uchodźców⁷⁴. W tym miejscu należy wspomnieć, właśnie o uchodźcach, których status quo często nie ogranicza się wyłącznie do następstw konfliktów zbrojnych. Jednakże wojny niewątpliwie przyczyniają się do natężenia tego zjawiska, czego najlepszym przykładem był ruch migracyjny na kontynencie europejskim wywołany konfliktami zbrojnymi na Bałkanach w latach 90. XX w., wojnami rosyjsko-czeczeńskimi (1994–1996 i 1999–2009) oraz wojną rosyjsko-gruzińską w 2008 r.

Nie należy również zapominać, że migracje mają przede wszystkim głębokie przyczyny społeczno-ekonomiczne. Wydaje się, że obecny kryzys migracyjny w Europie był raczej nieuchronny, a trwające konflikty zbrojne na obszarach Afganistanu, Iraku, Syrii lub Libii tylko przyspieszyły procesy migracyjne i ruch ludności w stronę najbogatszych krajów europejskich⁷⁵. Z tym jednak problemem

⁷³ *Komunikat ze szczytu NATO w Warszawie, wydany przez Szefów Państw i Rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w Warszawie w dniach 8 i 9 lipca 2016 r.* (Tłumaczenie nieoficjalne, decydująca jest angielska wersja językowa), Warszawa 2016, s. 4–5.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 10.

⁷⁵ W Polsce wysokość finansowej pomocy socjalnej dla imigrantów w porównaniu z krajami Europy Zachodniej jest bardzo niska, a Polska postrzegana jest wśród osób z rejonu Bliskiego Wschodu jako kraj im nieprzychylny. Czynniki te mogą sprzyjać narastaniu zjawiska frustracji wśród członków fali imigrantów, którzy przybyliby do Polski, co z kolei może stanowić pożywkę dla agentów bojowników islamskich i ich religijno-radykalnej interpretacji świata.

polskie władze na razie jakoś sobie radzą, gdyż Warszawa m.in. skutecznie odmawia przyjęcia swojej kwoty migrantów, tłumacząc to tym, że już przyjęła miliony „ukraińskich uchodźców”. Oczywiście taka retoryka nie podoba się Kijowowi, który raz za razem wyjaśnia, że nie należy mylić uchodźców, którzy nie pracują i otrzymują pomoc socjalną, z migrantami, którzy płacą podatki w Polsce⁷⁶.

⁷⁶ Polska jest najchętniej wybierana przez ukraińskich migrantów zarobkowych, zarówno tych doświadczonych, jak i początkujących. W ciągu 5 lat liczba Ukraińców w Polsce wzrosła czterokrotnie. W 2019 r. rynek pracy otworzył się dla ok. 1,5 mln obywateli Ukrainy, którzy wytwarzali ok. 1% PKB rocznie. Geograficznie przeważają wciąż pracownicy z zachodniej i centralnej części (ok. 72%), chociaż od 2013 r. rośnie liczba pracowników ze wschodu Ukrainy (28%). Zdecydowana większość przebywa w Polsce nie dłużej niż 3 miesiące. Według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w 2019 r. 330 tys. (ok. 27%) Ukraińców było zatrudnionych na podstawie zezwoleń na pracę, pozostali na podstawie oświadczeń pracodawców. Według danych ZUS z marca 2019 r. składki na ubezpieczenie emerytalne płacono ok. 499 tys. Ukraińców. Migranci ukraińscy stali się „brakującym ogniwem” na polskim rynku pracy i zazwyczaj są mile widziani, zarówno przez pracodawców, jak i społeczeństwo polskie. Migranci przyczyniają się także do rozwoju gospodarki Ukrainy. Według Banku Światowego strumienie przekazów pieniężnych na Ukrainę w 2019 r. wyniosły ok. 16 mld USD (według Narodowego Banku Ukrainy – 12 mld USD), czyli ponad 10% PKB, w tym z Polski 3,8 mld USD. Ani Polska, ani Ukraina nie oczekiwały wzrostu migracji w 2020 r., jednak nie spodziewały się również gwałtownego spowolnienia gospodarek na skutek pandemii. W 2017 r. powstała strategia polityki migracyjnej Ukrainy do 2025 r., zakładająca powrót migrantów oraz ich reintegrację w społeczeństwie. W 2019 r. prezydent Zełenski anonsował ambitny plan utworzenia 200 tys. miejsc pracy w 2020 r. i 1 mln w ciągu całej kadencji. Przed pandemią, biorąc pod uwagę rosnące wynagrodzenia na Ukrainie oraz umacniającą się hrywnę, prognozowano, że wskaźnik migracji netto dla Ukrainy będzie dodatni, co oznaczałoby więcej powrotów niż wyjazdów z kraju. O ile pięć lat temu Ukraińcy w Polsce zarabiali pięć razy więcej, niż wynosiło średnie wynagrodzenie ukraińskie, o tyle w 2019 r. już tylko 2,5 razy więcej. Sytuacja gospodarcza Ukrainy z epidemią w tle nie wygląda optymistycznie. Rząd prognozuje spadek PKB o 5%. Ponadto gospodarka, osłabiona przez wojnę i zagrożona recesją, stymuluje odpływ siły roboczej. Ukraińscy migranci stanowią wyzwanie dla własnego państwa, które również zмага się z niedoborem kadr, mimo powrotu części emigrantów. Władze w Kijowie deklarują chęć ograniczenia wyjazdów obywateli, jednak kwestie migracyjne w dyskursie politycznym pojawiają się na marginesie innych, ważniejszych problemów. Rząd ukraiński musi stworzyć klimat zachęcający, a nie zmuszający do pozostania w kraju, biorąc pod uwagę skalę migracji (według Ministerstwa Polityki Społecznej Ukrainy ok. 3,2 mln osób, czyli ok. 18% aktywnych zawodowo). Na polskim rynku pracy Ukraińcy są liderami wśród cudzoziemców. Ta pozycja zostanie utrzymana, gdyż druga pod względem liczebności grupa jest 10 razy mniejsza (Białorusini – 105 tys. osób). Wśród czynników decydujących o emigracji Ukraińców z kraju znajdują się nie tylko kwestie finansowe. Nadal widoczna jest nieufność wobec działań rządu. Nowej fali migracji należy się spodziewać po planowanym na 1 VII 2020 r. otwarciu granic UE. Polski rynek pracy pod wpływem pandemii zmienia się tak dla Polaków, jak i dla Ukraińców. Spadek koniunktury w Polsce powoduje reorientację rynku na pracodawcę. Należy zatem oczekiwać spowolnienia wzrostu płac oraz skromniejszych warunków pracy (mniejsze pakiety socjalne, brak dodatkowych gratyfikacji). Rynek pracy w Polsce musi zmierzyć się z problemem przewlekłych procedur dotyczących pozwoleń na zatrudnienie, aby nie stracić wykwalifikowanych pracowników z Ukrainy. Bariery prawne i organizacyjne

Obywatele Ukrainy, przybywają licznie do Polski, zarówno ze względów ekonomicznych, jak i politycznych. Szacuje się, że jest ich w Polsce około miliona, chociaż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa i analizy liczby zarejestrowanych oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi można w tej chwili mówić prawdopodobnie o jeszcze większej liczbie⁷⁷.

Według oficjalnych statystyk liczba Ukraińców, którzy w ostatnich latach przybyli do Polski, jest porównywalna do liczby imigrantów, którzy w latach 2015–2016 przyjechali do Niemiec – kraju przecież o dwa razy większej liczbie ludności niż Polska. W zamyśle polskiej elity politycznej i biznesowej ukraińscy pracownicy stanowią panaceum na brak rąk do pracy. Wielu pracodawców podkreśla dziś, że funkcjonują tylko dzięki pracownikom z Ukrainy. Oczywiście w kontekście ponad milionowej polskiej emigracji za przysłowiowym chlebem na Wyspy Brytyjskie, można oczywiście zrozumieć racje polskiego biznesu, ale niestety myślenie w kategoriach ekonomicznych ma często to do siebie, że jest nastawione na osiągnięcie celów krótkoterminowych. Prawdziwa polityka wymaga jednak wizji i umiejętności pisania długoterminowych scenariuszy. W pierwotnym zamyśle obywatele Ukrainy mieli pracować na polski dobrobyt, a następnie się pokornie spolonizować lub zintegrować z polskim społeczeństwem. Tak niestety najprawdopodobniej nie będzie, o czym świadczy choćby dobitnie przykład

dotyczące pobytu długoterminowego można przełamać za pomocą instrumentów informacyjnych i integracyjnych. Należy również opracować strategię przyciągania na polski rynek pracy młodych pracowników (przed 35 rokiem życia), którzy oprócz tworzenia PKB, uczestniczyliby także w pozostałych procesach rynkowych. Migracje są elementem relacji między państwowych, jeżeli zaspokajają potrzeby obu stron. Pracownik ukraiński jest odpowiedzią na zapotrzebowanie pracodawców polskich. Ukraińcom rynek polski daje możliwość poprawy jakości życia lub gromadzenia oszczędności. Polska i Ukraina winny prowadzić skoordynowane działania w obszarze migracji zarobkowych, procedur przekraczania granicy, pobytu i zatrudnienia, aby zapewnić ochronę praw migrantów oraz szybką reakcję na potencjalne kryzysy. Por. „Komentarze Instytutu Europy Środkowej”, 22 VI 2020.

⁷⁷ Ukraińcy ściągają do naszego kraju swoje rodziny, zakładają stowarzyszenia czy kluby sportowe, takie jak np. Dynamo Wrocław. Kupują nieruchomości – aż 7% mieszkań sprzedanych w 2016 r. wykupili cudzoziemcy. Z danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji za 2016 r. wynika, że Ukraińcy wykupili ponad 64 tys. m² powierzchni, podczas gdy rok wcześniej było to zaledwie 35,5 tys. m² (dla porównania w 2015 r. Ukraińcy kupili w Polsce 3754 mieszkania i 1417 lokali użytkowych. To o 15,9% więcej niż rok wcześniej i o 20,6% więcej niż w 2013 r. Nabyli oni w 2015 r. łącznie lokale o powierzchni 35,4 tys. m². Jest to jedynie o niecałe 2 tys. m² mniej niż łączna powierzchnia lokali zakupiona przez, do niedawna zdecydowanie dominujących w tej statystyce, Niemców. W latach 2014–2015 powierzchnia kupowanych przez Ukraińców lokali w Polsce wzrosła o 89,5%). Zdaniem specjalistów trend ma się utrzymywać. Ukraińcy mają z roku na rok kupować coraz więcej mieszkań w Polsce. Por. <http://wolnosc24.pl/2017/04/07/imigranci-z-ukrainy-to-zagrozenie-dla-bezpieczenstwa-polski-ostrzega-autor-portalu-kresy-czy-podzielacie-te-obawy-nasza-sonda/> i <http://natemat.pl/119559,stop-ukrainizacji-uniwerytetu-opolskiego-polscy-studenci-przekonuja-ze-sa-dyskryminowani>.

Kanady, gdzie diaspora ukraińska należy do najbardziej wpływowych środowisk politycznych w tym kraju i jest zorganizowana w sposób niemalże perfekcyjny.

Na podstawie doświadczeń zachodnioeuropejskich można z ogromnym dziś prawdopodobieństwem założyć, iż niekontrolowane migracje ludności do Polski mogą spowodować zwiększoną ilość rozbojów i kradzieży na terenie kraju⁷⁸, występowanie porachunków wykorzystujących użycie przemocy pomiędzy imigrantami, zwiększenie zagrożenia epidemiologicznego, powstanie załączków ośrodków przestępczości zorganizowanej (m.in. poprzez przemyt), a przede wszystkim powstanie zorganizowanych zasobów osobowych dla organizacji terrorystycznych. Równoległe możemy być świadkami rozwoju nielegalnego handlu, będącego źródłem finansowania siatek terrorystycznych w całej Europie, powstania zaburzeń na rynku pracy, rozwoju agresywnych form wyludzenia pieniędzy itd. Fala migracyjna może również stanowić świetną pożywkę dla rozwoju zapotrzebowania społecznego na skrajne ugrupowanie polityczne głoszące program polskiej odmiany francuskiego Frontu Narodowego, co już daje się zauważać. To z kolei może spowodować uaktywnienie się na tym tle rosyjskiej agentury, która będzie tego typu ruchy efektywnie wspierać.

Właśnie problemy migracyjne oraz problemy wskazane powyżej stanowią główne źródło niestabilności w regionie oraz realnie zagrażają naruszeniem bezpieczeństwa euroatlantyckiego, jak również pokojowi i samostanowieniu państw w Europie, w tym Polsce.

Zakończenie

Konkludując, należy stwierdzić, że ogólna ocena środowiska bezpieczeństwa na kontynencie europejskim w kontekście wydarzeń na Ukrainie i konfliktu rosyjsko-ukraińskiego wskazuje na kryzys bezpieczeństwa międzynarodowego oraz brak zaufania w Europie, a także tendencję powrotu do stosunków Zachodu i Wschodu z czasów zimnej wojny. Wobec tego obawy i zatroskanie zachodnich sąsiadów Ukrainy taką sytuacją jest bez wątpienia zupełnie czymś naturalnym.

⁷⁸ Od paru lat na Ukrainie obserwujemy proces bardzo głębokiej kryminalizacji życia społecznego. W liczbie zabójstw jest to wynik kilkanaście razy większy niż w Polsce przy podobnej populacji ludności. To jest zatrważające. Jeśli spojrzymy na wskaźniki roczne, to prawie o 100% mamy wzrost tych najcięższych przestępstw. Najprawdopodobniej do Polski będą się przedostawały nie tylko osoby zarażone szowinizmem banderowskim, ale będą też przedostawały się osoby z kręgów kryminalnych. Obecnie w Polsce mamy co chwila sygnały o napadach Ukraińców na różne obiekty w celach rabunkowych, a pewnie ten proces będzie się nasilał. Jeśli jeszcze dojdzie do wykorzystania przez Związek Ukraińców w Polsce przez jego aktywnych działaczy tzw. elementu probanderowskiego, to będziemy mieli w Polsce napięcia w niektórych miejscach na tle nacjonalizmu ukraińskiego. Por. <https://pl.sputniknews.com/polska/201702164851532-Sputnik-Polska-Ukraina-migranci/>.

Na szczęście do tej pory do jakiegoś niekontrolowanego i nieobliczalnego napływu uchodźców nie doszło, lecz wydarzenia na Ukrainie pozwoliły na zdefiniowanie rzeczywistych zagrożeń stabilności i bezpieczeństwa w Europie. Ponadto, co jest niestety bardzo przykre w kontekście ostatnich dwóch dekad względnego spokoju w naszym sąsiedztwie, konflikt na wschodzie Ukrainy pokazał, że w Europie są możliwe również międzynarodowe konflikty zbrojne i rażące pogwałcenie prawa międzynarodowego. Europejskie elity polityczne uświadomiły sobie, że nie ma realnej alternatywy dla niedoskonałych, ale ukształtowanych mechanizmów zagwarantowania wsparcia bezpieczeństwa w regionie w najbliższej perspektywie. Należy zwrócić uwagę także na to, że państwa Grupy Wyszehradzkiej różnią się w podejściu do rozwiązywania konfliktu na Ukrainie. W odróżnieniu od Polski różnice zdań w wewnętrznej dyskusji w Czechach, na Słowacji i na Węgrzech wynikają z braku bezpośredniego zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej. Ponadto, jak daje się zauważyć, niektóre państwa Europy Środkowo-Wschodniej nie są zbyt zainteresowane wprowadzeniem wobec Rosji sankcji gospodarczych. Natomiast Polska i państwa bałtyckie w sytuacji kryzysu na Ukrainie niemalże zmuszone zostały do zwiększenia nakładów na obronę i bezpieczeństwo z powodu zagrożenia ze strony Rosji. Niestety Putin i jego otoczenie próbuje od pewnego czasu stworzyć nieodparte wrażenie, że Rosja jest mocarstwem niemalże równym Stanom Zjednoczonym. Jednakże Moskwa doskonale zdaje sobie sprawę, że nie ma wystarczającej siły i zasobów, aby skutecznie konkurować z NATO na otwartej przestrzeni. Wobec czego Kreml wybrał inną taktykę – rozgrzewanie starych waśni i konfliktów oraz rozniecanie nowych konfliktów, co prowadzi do destabilizacji na poziomie regionalnym i globalnym.

W kontekście problematyki poruszonej w niniejszym artykule przez autora, jako swoista kłamra zamykająca całość rozważań świetnie pasują słowa premiera Izraela Benjamina Netanjahu, który przemawiając 7 IV 2013 r. powiedział:

Izrael jest silniejszy niż kiedykolwiek i jest zdolny do samodzielnej obrony. Tym, co zmieniło się od czasów holocaustu jest nasza determinacja i możliwość obrony na własną rękę. Doceniamy społeczność międzynarodową zmierzającą do powstrzymania irańskiego programu nuklearnego, ale na żadnym etapie nie zostawimy naszego losu w cudzych rękach, nawet naszych najbliższych przyjaciół.

Abstract

Robert Szandrocho

Hybrid activities in Ukraine as a challenge to Poland's security

Hybrid warfare, which has been conducted since 2014 in Ukraine has become a new geopolitical phenomenon that directly threatens Poland, and thus Euro-Atlantic security, bringing a new group of threats that emerged after the collapse of the bipolar world. The article discusses how the Russian Federation uses hybrid warfare to achieve its political goals and support its own interests. The study also includes an assessment of the threat of hybrid war in Poland as well as the genesis and principles of hybrid operations in the modern world.

Keywords: hybrid activities, conflict, war, Russia, Poland, Ukraine

References

- Balcerowicz, B., *Siły Zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2006.
- Bodziany, M., *Spółczesność a wojna. Paradoks wojen we współczesnym świecie międzynarodowym*, Wrocław 2013.
- Chodkowski, K., *Czym jest wojna hybrydowa*, <http://geopolityka.net/konstanty-chodkowski-czym-jest-wojna-hybrydowa/>.
- Cziomer, E., Zyblikiewicz, L., *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006.
- Czupryński, A., *Obiekt i przedmiot badań polemologii. Wybrane problemy*, [in:] *Wojna i pokój przedmiotem badań polemologiczno-irenologicznych*, eds. M. Huzarski, A. Czupryński, Warszawa 2012.
- Deklaracja szczytu walijskiego złożona przez Szefów Państw i Rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w Walii 5 września 2014 r.*
- ESDP and NATO: better cooperation in view of the new security challenges*. Speech by NATO Deputy Secretary General Ambassador Alexander Vershbow at the Interparliamentary Conference on CFSP/CSDP, Riga, Latvia, 5 March 2015, NATO. http://www.nato.int/cps/en/natohq/opinions_117919.htm?selectedLocale=en.
- Evans, M., *From Kadesh to Kandahar. Military theory and the future of war*, „Naval War College Review” 2003, nr 3.
- Gruszczak, A., *Hybrydowość współczesnych wojen – analiza krytyczna*, [in:] *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, eds. W. Sokała, B. Zapła, Warszawa 2011.

- „Komentarze Instytutu Europy Środkowej”, 22 VI 2020.
- Komunikat ze szczytu NATO w Warszawie, wydany przez Szefów Państw i Rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w Warszawie w dniach 8 i 9 lipca 2016 r.* Tłumaczenie nieoficjalne, decydująca jest angielska wersja językowa, Warszawa 2016.
- Madej, M., *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Warszawa 2007.
- Michalik, M., *Moralność a wojna*, Warszawa 1972.
- Münkler, H., *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004.
- Polak, A., *Znamienny charakter współczesnych konfliktów zbrojnych*, [in:] *Wojna i pokój przedmiotem badań polemologiczno-irenologicznych*, eds. M. Huzarski, A. Czupryński, Warszawa 2012.
- Puchow, R., *Mit wojny hybrydowej*, „Niezawisimoje wojennoje obozrienije” 2015.
- Skoneczny, Ł., *Wojna hybrydowa – wyzwanie przyszłości? Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, special issue „Wojna hybrydowa”.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2002.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
- Sun Wu, Sun Bin, *Sztuka Wojny oraz 36 podstępów*, oprac. J. Zawadzki, e-book.
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego*, Warszawa 2014.
- Strategia Bezpieczeństwa Narodowego*, Warszawa 2020.
- Sun-Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994.
- Topolewski, S., *Etiologia wojen na przykładzie wybranych poglądów w literaturze europejskiej*, [in:] *Wojna i pokój przedmiotem badań polemologiczno-irenologicznych*, eds. M. Huzarski, A. Czupryński, Warszawa 2012.
- Wasiuta, O., *Geneza pojęcia i zmiany podejścia do wojny hybrydowej dyskursie politycznym i wojskowym*, „Przegląd Geopolityczny” 2016, vol. 17.
- Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030*, Departament Transformacji MON, Warszawa 2008.
- Wojnowski, M., *Mit „wojny hybrydowej”. Konflikt na terenie państwa ukraińskiego w świetle rosyjskiej myśli wojskowej XIX–XXI wieku*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, special issue „Wojna hybrydowa”.
- Wrzosek, M., *Wojny z przyszłości, doktryny, technika, operacje militarne*, Warszawa 2018.
- Wspólne ramy dotyczące przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym: odpowiedź Unii Europejskiej*. Wspólny komunikat Parlamentu Europejskiego i Rady, JOIN(2016) 18 final, Bruksela, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52016JC0018>.